

Ceny prenumeraty:

w łowie

Numer pojedynczy
Lwów i na prowincję

25 gr.

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstępnym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyklatowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Separatyzmy mniejszościowe a zmiana ustroju.

Obóz sejmokratyczny nie powinien się zbyt martwić nowym załamaniem swoich szeregów, wywołanym wystąpieniem dr. Bobrowskiego, Klemensiewicza i towarzyszy z PPS CKW. Lukę bowiem w ten sposób powstała wypełnił natychmiast nowy i cenny sojusznik, zgłaszając się do czynnej współpracy: Izaak Grynbaum.

Ten zmęczony już co prawda życiem w Polsce i do Palestyny się wybierający sejmokrata żydowski, przed pożegnaniem postanowił jeszcze wesprzeć całą siłą obóz demokracji parlamentarnej, zakładając w „Hajucie“ uroczyste veto przeciwko ideologii ustrojowej rządów pomajowych. Przypominając mianowicie z odczytu premiera Świątalskiego argument, że Polska nie może pozwolić sobie na luksus demokracji parlamentarnej, ponieważ w Państwie znajdować się będzie zawsze obóz mniejszości narodowych, których część odnosi się negatywnie do samego istnienia Państwa Polskiego — Izaak Grynbaum oświadcza: „za proponowaną przez p. Premiera tezę nie jest dla żydów do przyjęcia“.

Dr. Świątalski — zdaniem p. Grynbauma — idzie nieskończenie dalej od endecków w usiłowaniu trwałego zabezpieczenia Państwa przed niebezpieczeństwem wewnętrznych separatyzmów mniejszościowych. Gdy bowiem stronnictwo narodowe zabezpieczenie to widzi w tak skonstruowanej ordynacji wyborczej, która by sejmowi dawała stałą, etnicznie-polską większość, to Rząd obecny „nie wie, czy by ten środek był wystarczający, by prowadził do celu“. Dr. Świątalski uważa, — tak wyjaśnia p. Grynbaum, — że nie ma innego wyjścia, jak przekazanie całej władzy prezydentowi i odsunięcie parlamentu na bok, gdyż wtedy tylko zniknie całe zło, którego źródłem jest parlamentaryzm, a więc zniknie także i ta „część mniejszości, która odnosi się negatywnie do samego istnienia Państwa Polskiego“.

I dlatego p. Grynbaum deklaruje w imieniu swoich wyznawców politycznych „non possumus“ pod adresem „proponowanej przez p. Premiera tezy“, przechodząc z rozwinięciem sztan darami do aktywnej współpracy z konfederacją sejmokracką.

„Nasz Przegląd“ żydowski dodaje zaś do tej deklaracji p. Grynbauma: „Tembardziej negatywnie ustosunkują się z pewnością do projektu (rządowego) inne mniejszości narodowe, przeciwko którym projektowane zmiany są bezpośrednio i jawnie wymierzone“.

Wogóle żydzi są przerażeni „ewolucją, jaką przeszli pilsudczycy, ci dawni bojownicy wolności i demokracji“. Tak ich określa sprzymierzony dziś z ciekawostkami organ Bundu „Folkscajtung“, pisząc, że wedle pilsudczyków „obecnie, gdy Polacy są już we własnym Państwie, nie tylko nie jest potrzebna wolność demokratyczna i ustroj parlamentarny, lecz są to rzeczy szkodliwe, które należy wytępić, gdyż podkopują siłę własnego Państwa“. „Jest to teoria. — oświad-

cza „Folkscajtung“, — która uniemożliwia byłym bojownikom pepesowskim związanie ich rewolucyjnego wczoraj z ich faszystowskim dzisiaj“.

Powyższe opinie, będące niewątpliwie wyrazem tych nastrojów, jakie panują w tej części mniejszości, które — wedle określenia dr. Świątalskiego — „odnoszą się negatywnie do samego istnienia Państwa Polskiego“, są bardzo znamienne.

Potwierdzają one w całej pełni stałe przez nas zajmowane stanowisko, że bez likwidacji systemu demokracji parlamentarnej (tak druzgocąco skrytykowanego w krakowskim odczycie ministra sprawiedliwości Cara) niema mo-

wy o rozwiązaniu zgodnie z interesem Państwa t. zw. problemu mniejszości, względnie stanowiącego istotę tego problemu, zagadnienia separatyzmów mniejszościowych. Separatyzmy te będą dopóty niebezpieczne, dopóty zajmować będą porządek dzienny państwowej polityki polskiej, dopóki istnieć będzie demokracja parlamentarna i im dłużej ona istnieć będzie, tem one będą silniejsze i niebezpieczniejsze, bowiem nic innego, jak właśnie system demokracji parlamentarnej jest zasadniczym warunkiem i silnikiem istnienia i rozwoju tych separatyzmów.

Zdają sobie doskonale sprawę z tej

prostej prawdy przede wszystkim sami przedstawiciele tych separatyzmów i dlatego z taką siłą bronią „gasnącego świata“ parlamentarnej demokracji.

Obok omówionej wczoraj na tem miejscu czerwonej międzynarodówki na ideologię ustrojową jutrzejszej Polski, zacięta obrona systemu demokracji parlamentarnej, podjęta przez separatyzmy mniejszościowe — stanowi winna dla społeczeństwa polskiego dziejową przestrożę i wskazanie sztan daru, pod którym stanąć ma solidarne i zdyscyplinowane do walki o wielkie i silne Państwo. (i. r.)

==□==

„Polscy emigranci nie jadą po jałmużnę“.

Minister Prystor o problemach polskiej emigracji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 listopada. (zo). Wobec zainteresowania, jakie objawia się w społeczeństwie dla spraw emigracji przedstawiciel agencji „Iskra“ zwrócił się do p. ministra Prystora z prośbą i zapoznanie z poglądami i zamiarzeniami w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość. Na zapytanie, jakie możliwości emigracyjne dla naszych wychodźców przedstawiają państwa europejskie, odpowiedział p. minister:

— Przedewszystkiem Francja. Dzięki pomyślniej konunkturze gospodarczej zapotrzebowanie na robotnika cudzoziemskiego stale tam wzrasta. W roku ubiegłym wyjechało do Francji 32.145 polskich emigrantów, powróciło zaś 10.058. W pierwszych 8 miesiącach rb. wyjechało 50.510, powróciło

5.698. Podobnie w Belgii wzrasta liczba naszych emigrantów. Inne kraje europejskie nie posiadają analogicznych możliwości.

— A Rzesza niemiecka?

— Od czasu zawarcia konwencji przyływ i odpływ wychodźstwa sensu nowego odbywa się na normalnej drodze. Z wiosną wyjeżdża do Niemiec około 100 tys. naszych robotników rolnych, w końcu zaś listopada lub z początkiem grudnia wracają oni do kraju.

— Zda się, że spóldziałające z Rządem Towarzystwo Kolonizacyjne prze prowadzi badania co do możliwości osadniczych w krajach zamorskich?

— Rzeczywiście przeprowadzone badania możliwości osadniczych w Kana dzie. Niezapominajmy również o Pa-

ranie, gdzie staramy się w pierwszym rzędzie zapewnić tamtejszej kolonii polskiej rozwój i zdobycie nowych terenów.

— Na jakich normach opiera się ruch emigracyjny w najbliższej przyszłości?

— Ruch emigracyjny rozwijać się będzie mógł tylko w postaci zorganizowanej i tylko do tych krajów, które naszym obywatelom zaoferują odpowiednie warunki pod względem gospodarczym i społeczno-kulturalnym. Z drugiej strony Rząd dąży do zapewnienia opieki duchowej i materialnej wychodźcom naszym w istniejących ośrodkach, szczególnie we Francji.

— A czy nasi emigranci we Francji mogą się spodziewać polepszenia obecnych warunków?

— W lecie rb. polskie ośrodki emigracyjne we Francji odwiedził dyrektor Urzędu Emigracyjnego. W rezultacie jego badań pomoc nasza pójdzie w kierunku zorganizowania trwałych podstaw życia gospodarczego i kulturalnego społecznego. Zmiana warunków ogólnych i wzrastająca liczebność Polaków we Francji winna doprowadzić w najbliższym czasie do rewizji obowiązujących układów.

Pragnę zaznaczyć — kończy p. minister — że rząd zmierza w kierunku ujęcia całokształtu zagadnień emigracyjnych w konkretny program i nakreślenie planu jego realizacji. Występujemy w roli opiekunów swych obywateli, którzy nie przychodzą do obcego społeczeństwa po jałmużnę, ale są równymi kontrahentami przez swoją bowiem pracę przysparzając temu społeczeństwu wartości gospodarczych i kulturalnych.

Mniejszości słowiańskie w Polsce w obronie „gasnącego świata“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo). We środę 27 bm. w lokalu klubu ukraińskiego w sejmie rozpoczęły się narady przedstawicieli „ukraińców“ Białorusinów i Litwinów. Ze strony „ukraińców“ biorą udział w naradach czterej stronnictwa: Undo, stron ukraińskich socjalistów radykałów, stron ukraińskich socjalistów demokratów i Selanskij Sojuz; z ramienia Białorusinów trzy ugrupowania: Białoruski Selanskij Sojuz, Białoruska CHD, katolicka, Białoruskie Prawosławne Zjednoczenie. W imieniu Litwinów występuje Komitet Narodowy w Wilnie.

Celem zjazdu według relacji „ukraińców“ jest znalezienie wspólnej platformy dla jednolitej taktyki zarówno na terenie Polski, jak poza Polską. Idee zjazdu wyłoniła, jak twierdzą „ukraińcy“ obecna wewnętrzna sytuacja polityczna w Polsce i związana z nią kwe-

stja zmiany konstytucji, oraz ewentualnych wyborów. Na zbliżenie między-partijne i międzynarodowości miały wpłynąć również obostrzone rzekome stosunki administracyjne w województwach wschodnich.

Fakt, że w obradach zjazdu nie biorą udziału przedstawiciele Niemców i żydów tłumaczone jest przez inicjatorów zjazdu chęcią doprowadzenia przede wszystkim do porozumienia między temi trzema narodowościami. Rozszerzenie porozumienia nie jest jednak podobno wykluczone.

Warszawa, 27 listopada. (zo) Po całodziennych obradach zjazd mniejszości przyjął rezolucję, w których stronnictwa, reprezentowane na zjeździe, przeciwstawiają się zamierzeniom zmiany konstytucji, oraz tworzą wspólny stały komitet porozumiewawczy.

==□==

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

„Kopernik-Marysienka” „DAMA W SZKARŁACIE”

Dziś rewelacyjna **PREMIERA** Olbrzymie arcydzieło większe, aniżeli **BURŁAK Z NAD WOŁGI** — żywiołowo-crotyczny dramat w 16 aktach p. t. Niewidziane dotychczas sceny szalu bolszewickiego. — W gł. roli bosko piękna **LYA DE PUTI, Don Alvarado i Warner Oland.**

KANCLERZ AUSTRII GROZI DYMISJĄ?

Wiedeń, 27 listopada. (AW) W dniu dzisiejszym kanclerz konferował z przedstawicielami chrześcijańsko-społecznych. Przypuszczają, że mimo chwilowych trudności w dniu 28 bm. będzie się mógł zebrać subkomitet komisji konstytucyjnej.

Notowana przez niektóre pisma pogłoska o tem, jakoby Schober zagroził dymisją, wywołuje pewne zdenerwowanie, mimo że nikt nie daje jej wiary.

ARESZTOWANIA SEPARATYSTÓW UKRAIŃSKICH W ZSSR.

Moskwa, 27 listopada. (AW.). Według doniesień z Charkowa na Ukrainie sowieckiej aresztowano ogółem 140 osób, którym władze sowieckie zarzucają przynależność do „Związku Oswobodzenia Ukrainy”.

CHINY ŻADAJĄ COFNIECIA SIĘ WOJSK SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G.). Z Rygi donoszą: Ogłoszono tekst noty rządu chińskiego wręconej za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Moskwie rządowi sowieckiemu z propozycjami załatwienia konfliktu na drodze pokojowej.

Rząd chiński proponuje niezwłoczne utworzenie mieszanej komisji złożonej w równej części z przedstawicieli Rosji i Chin pod przewodnictwem neutralnego arbitra. Idąc na rękę życzeniom rządu sowieckiego wyrażonym w nocie z dnia 25 września o konieczności utrzymania pokoju na granicy, rząd chiński proponuje aby wojska nieprzyjacielskie cofnęły się o 50 km.

Moskwa, 27 listopada. (AW). Z Dalekiego Wschodu nadchodzą wiadomości, iż poszczególne oddziały armii czerwonej operujące w Mandżurji, domagają się lepszego zaopatrzenia w żywność, papierosy i ciepłą odzież lub też wycofania ich z frontu. Z Moskwy wysłano wobec tego depezę, iż w dniu 2 grudnia wysłany zostanie transport machorki w ilości 5 wagonów.

Tokio, 27 listopada. (PAT). Według wiadomości z Cioikar, konsul generalny japoński w Mandżurji, Tanafa, występując jako pośrednik, skłonił miejscowe oddziały chińskie do złożenia broni, przeszkadzając w ten sposób dalszemu rozlewowi krwi, gdyż na skutek oskrzydlających ruchów wojsk sowieckich odwrót Chińczyków był odwołany.

Waszyngton 27 listopada. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się, iż sekretarz stanu Stimson zaprosił do siebie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie Debuchi celem omówienia z nim obecnej sytuacji w Mandżurji, chociaż w danej chwili Japonia nie ma zamiaru podejmować żadnej akcji.

CZICZERINA NAMAWIAJA DO DYMISJI.

Berlin, 27 listopada. (AW.). Według pogłosek, pobyt Karachana w Niemczech spowodowany jest przez dążenie rządu sowieckiego do namówienia komisarza ludowego spraw zagr. Cziczierina do dymisji. Karachan odwiedził mł. Cziczerina w Wiesbaden i zaproponował mu dobrowolne złożenie prośby o dymisję.

GRECY WALCZA ZE SZCZURAMI.

Ateny, 27 listopada. (WAW). W Pireusie wybuchła epidemia dżumy. — Wszelkie lokale publiczne, szkoły, teatry i kinoteatry oraz kawiarnie są zamknięte. Robotnicy grupami tępią szczury, które mogą się przyczynić do roznoszenia zarazy. Komunikat oficjalny zawiera bardzo skąpe wiadomości i notuje jedynie kilka wypadków śmierci.

Stalin przeprowadza zmiany na najwyższych stanowiskach ZSSR.

Berlin, 27 listopada. (PAT.). Berl. Ztg. am Mittag donosi z Moskwy, że kapitulacja grupy opozycyjnej Bucharina i Rykowa pociągnie za sobą zmiany na naczelnych stanowiskach w rządzie sowieckim.

Urząd przewodniczącego w radzie komisarzy ludowych związany ma zostać ściśle z grupą Stalina. Prawdopodobnie Stalin sam nie obejmie tego urzędu. Ma on być powierzony pierwszemu pomocnikowi Stalina w sekretarjacie partii komunistycznej Mołotowowi. W dobrze poinformowanych kołach wymieniają na stanowisko przewodniczącego rady komisa-

rzy ludowych również Andrejewa, obecnego przewodniczącego rady narodowościowej. Mołotow zostałby wówczas powołany do prezydium trzeciej międzynarodówki, zaś Rykow otrzymałby stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego za granicą.

Dziennik przypuszcza, iż wizyta zastępcy komisarza spraw zagranicznych Karachana w Berlinie i jego narady z ambasadorem sowieckim Krestyńskim pozostają w związku z ewentualnym powołaniem Krestyńskiego do Moskwy i nominacją nowego przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów w Berlinie.

Pogwałcenie „pokoju językowego” w Belgji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Tło, na jakim wybuchło belgijskie przesilenie gabinetowe, zapowiada nowy kryzys wewnętrzny w Belgji.

Kryzys ten wywołany jest pogwałceniem t. zw. pokoju językowego między Flamandami i Walonami. Żądając wprowadzenia do uniwersytetu w Gandawie języka flamandzkiego, jako obojętnego i wykładowego, i usuwając język francuski na drugi plan. Fla-

mandowie zadają nowy cios kulturze francuskiej, i być może, przygotowują nowy etap na drodze separacji Flandrii od Wallonii.

W tem tkwi niebezpieczeństwo obecnego kryzysu, który stać się może przewlekły, tem bardziej, że belgijska partja liberalna od lat stoi na straży supremacji języka francuskiego, broniąc go przed rozszewraniem elementów flamandzkich.

==□==

Kto obejmie przewodnictwo konferencji haskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G) Korespondent „Kurier Warszawski” po dając z Paryża, iż Tardieu zgromadził wczoraj w gabinecie Brianda wszystkich ministrów obrony narodowej w celu omówienia koniunktury politycznych, związanych z doniesieniami kwestiami polityki międzynarodowej, jak rozbrojenie na morzu, druga konferencja haska, plebiscyt w Niemczech, sesja Rady Ligi Narodów i t. p.

Konferencja ta trwała całe przedpołudnie. Najdłużej omawiano na niej zagadnienie rozbrojenia morskiego, zwłaszcza w związku z memorandum rządu włoskiego, domagającym się zrównania tonażu włoskiego z tonażem francuskim. Chociaż żadnego komunikatu w sprawie obrad nie ogłoszono, niemniej jednak w kołach politycznych przywiązują do nich niezwykle znaczenie polityczne, świadczące o sumiennym przygotowaniu rządu francuskiego do zbliżających się trudnych

obrad międzynarodowych.

Przygotowania te niegdyż już pewnej zwłoce z powodu niedawnego przesilenia w Paryżu. Otóż obecnie wybuchło przesilenie w Brukseli, tem mniej pożądane, że dotychczasowy premier belgijski jest stałym przewodniczącym konferencji haskiej. Trudno przewidzieć, w jakim stopniu przesilenie brukselskie wpłynie na tok dyskusji międzynarodowej, można jednak zaznaczyć, że wpłynie ujemnie.

Paryż, 27 listopada. (AW) Wskutek przesilenia rządowego w Belgji, powstały niespodziewane trudności dyplomatyczne w przygotowaniu konferencji haskiej. Dotychczas premier Jaspars był upatrzony na przewodniczącego tej konferencji, obecnie wskutek dymisji tego polityka prawdopodobnie misję tę powierzyć trzeba będzie komu innemu. Wobec tego nie jest wykluczonem, że termin konferencji zostanie o kilka dni odroczone.

==□==

Poufne obrady Reichstagu w sprawie stosunków z Polską.

Berlin, 27 listopada. (PAT.). Dziś przed południem obradowała komisja spraw zagranicznych Reichstagu na posiedzeniu poufnym, nad kompleksem spraw dotyczących stosunków niemiecko - polskich.

Referat wygłosił minister Curtius. W dyskusji krytykowano ostro wyniki rokowań. O przebiegu dyskusji donosi „Berl. Tageblatt”, iż poseł centrowy Ullitzka wysunął wiele zastrzeżeń przeciw projektowi umowy wyrównawczej polski - niemieckiej.

Przemówienie przedstawiciela niemieckiego naradowych posła von Hoetscha miało charakter ostrej krytyki całej polityki Niemiec wobec Polski.

Poseł Rauscher podkreślił, że umowa wyrównawcza przewidziana została zasadniczo już na sennijowej konferencji haskiej.

==□==

Berlin, 27 listopada. (AW.) Na zebraniu Zw. rolniczego w Brandenburgji uchwalono bardzo ostrą rezolucję przeciwko traktatowi z Polską. Stwierdza się tam m. in., że „zawarcie traktatu stanie się tragedją dla Wschodnich Prus. Polska pragnie najpierw gospodarczo a potem politycznie opanować wszystkie ziemie niemieckie na wschód od Odry. Wzrastająca z roku na rok cyfra ludności polskiej jest dla

ZAŻYWAJ

Biomalz

dla Twego zdrowia
BIOMALZ jest to
najlepszy środek
odżywczy
i wzmacniający
dla dzieci
i dorosłych
We wszystkich aptekach
i drogeriach

wschodnich Niemiec zastraszającym objawem”.

Berlin, 27 listopada. (PAT). Nationalblierale Korrespondenz — donosi, iż frakcja parlamentarna niemieckiej partji ludowej zgłosiła do rządu trzy postulaty, dotyczące rokowań polsko-niemieckich, żąda ona:

1) powołania do tych rokowań nowych rzeczoznawców-rolników;

2) gwarancji, iż zniesione będą polskie premie wywozowe i inne przywileje eksportowe;

3) by kontrolę weterynaryjną sprawowało nie ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz ministerstwo wyżywienia Rzeszy.

WYBUCH WULKANU POD BAKU.

Moskwa, 27 listopada. (AW). W odległości 80 km. od Baku wybuchł wulkan. Siłą wybuchu płomień i popiół wyrzucone zostały na wysokości 100 metrów.

UPOMINEK POLSKI DLA KAWALERJI RUMUŃSKIEJ

Warszawa, 27 listopada. (PAT.). Wiceminister Konarszewski wręczył dziś attaché wojskowemu Rumunii pułk. Nicolaescu statuetkę brązową, wyobrażającą jeźdźcę biorącego przeskoki. Jest to upominek Centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu dla Szkoły kawalerji rumuńskiej.

W przemówieniu swem gen. Konarszewski wyraził przeświadczenie, że ta skromna statuetka będzie jeszcze jednym z dowodów wielkiej sympatii, jaką wojsko polskie żywi dla armii rumuńskiej.

NADESLANZ

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogiego mi zwłok mego narzeczonego ś. p. Bogusława Mioduskiego na miejsce wiecznego spoczynku, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

10310

Jadwiga Kowalska.

FL POPPER
CHUDIM



WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Z DNIA.

MIN. KWIATKOWSKI JEDZIE
DO LWOWA I MOŚCIC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Min. Kwiatkowski wyjeżdża do Lwowa w sobotę wieczorem, gdzie — jak wiadomo — wygłosi w niedzielę odczyt. Ze Lwowa uda się min. Kwiatkowski wieczorem do Tarnowa celem dokonania Inspekcji budowy zakładów azotowych w Mościcach.

ODRZUCONE SKARGI WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Agencja „Iskra” donosi, że na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się w ostatnich dniach skargi, protestujące przeciw podziałowi mandatów poselskich i senackich z poszczególnych okręgów w ostatnich wyborach.

Z okręgu wyborczego Nr. 51 Lwów Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kilkudziesięciu wyborców, reprezentowanych przez pos. Pierackiego przeciw rezultatowi wyborów do senatu. Sąd skargę odrzucił.

W sprawie protestu przeciw rezultatowi wyborów do sejmiku z okręgu Lwów sąd postanowił zbadać świadków.

Przeciw rezultatowi wyborów do sejmiku popierali skargę z okręgu Strzyż adwokaci Marjański i pos. Leser w imieniu 24 wyborców. Sąd skargę ich oddalił.

DZIŚ UKAŻE SIĘ LISTA
ODZNACZEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Pierwsza lista odznaczeń orderu „Polonia Restituta”, nadanych z okazji Święta Niepodległości ukaże się w „Monitorze Polskim” we czwartek 28 b.m. Dalejsza lista odznaczonych pojawi się w „Monitorze” w dniach następnych.

WKROTCE OTRZYMA POLSKA
NOWA PROCEDURE CYWILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) W związku z wprowadzeniem w życie z początkiem br. nowego ustroju sądów powszechnych, oraz wejściem w życie nowej procedury karnej pozostała jeszcze do załatwienia procedura cywilna.

Jak się dowiadujemy sprawa ta została już dokonana na terenie komisji kodyfikacyjnej. W tych dniach odbyło się ostatnie posiedzenie komisji redakcyjnej z udziałem p. ministra Caira. Na posiedzeniu tem zakończono trzecie czytanie projektu procedury cywilnej, który będzie przekazany ministerstwu sprawiedliwości. Ministerstwo ma mu nadać właściwy bieg by procedura mogła się stać obowiązującym prawem.

ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE
GRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Agencja „Iskra” donosi, że straż graniczna w okresie od 1 do 10 listopada przekroczyła za nielegalne przekroczenie granicy i włóczęgostwo w pasie granicznym 351 osób. W tym czasie skonfiskowano przemyconych towarów wartości 48.300 zł.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

JWP. Dr. Marjanowi Pańczyszynowi za umiejętne i skuteczne wyleczenie z groźnej choroby mego męża oraz za niespotykaną, pełną poświęcenia opiekę i troskliwość, składam z głębi serca prawdziwie szczerą wdzięczność i gorące podziękowanie. 10.300

Konstancja Sołowska.

„Materiały piśmienne” Kominternu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Podczas ostatnich aresztowań działaczy komunistycznych, władze bezpieczeństwa nyszały szereg dokumentów, stwierdzających raz jeden jeszcze łączność komunistów w Polsce z moskiewskim Kominternem.

U jednej z osób wykryto korespondencję, na podstawie której w pew-

nym warszawskim zakładzie spedycyjnym znaleziono trzy 100-kilogramowe skrzynie, wypełnione bibułą komunistyczną.

Dochodzenia stwierdziły, że skrzynie te zostały nadane w Moskwie i przysły do Polski przez Gdańsk. Przesyłka zadeklarowana była jako materiały piśmienne.

Rząd polski zakłada protest
przeciw artykułom „Vorwaerts”u.

Berlin, 27 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym poseł Rządu polskiego w Berlinie złożył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę, która brzmi jak następuje:

Do Jego Ekscelencji dra Juliusza Curtiusa, Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Panie Ministrze! W dzienniku „Vorwaerts” z dnia wczorajszego za Nr. 553 ukazał się artykuł pt.: „Terror in Polen”. Zważywszy, iż artykuł ten, obrażający już zarówno w treści jak i w

formie w stosunku do władz Państwa polskiego, a zwłaszcza zważywszy, iż dane pisano jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg Panów Członków Rządu Rzeszy z Panem Kancelerzem na czele, zakładam niniejszem przeciw ukazaniu się rzeczonożego artykułu kategorię protestu.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku. — Roman Knoll.

=□=

Stara śpiewka Stron. Chłopskiego.

ZJEDNOCZENIE CHŁOPSKICH UGRUPOWAŃ IDZIE BARDZO OPORNIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo). Trwające przez cały wtorek obrady rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego zakończyły się uchwaleniem obszernych rezolucji, w których jednak powtarza się ciągle ta sama śpiewka, mianowicie Stron. Chłopskie wypowiada się za obronę demokracji i zastrzega się przeciwko zamachom i dyktaturze oraz oświadcza się stanowczo za połączeniem trzech stronnictw ludowych, apelując do Wyzwolenia, aby nie zwlekało z tem zjednoczeniem.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, myśli zjednoczenia nie można traktować serio zarówno ze względu na różnice programowe jak i osobiste sto-

sunki przywódców stronnictw.

Na gruncie kryzysu stronnictw włościańskich zarysowuje się natomiast coraz wyraźniej atmosfera sprzyjająca wyłonieniu się masowego ruchu politycznego w szerokich sferach rolniczych na nowych zupełnie podstawach.

Warszawa, 27 listopada. (AW.). Rada naczelna Stronnictwa Chłopskiego uchwaliła wniosek o utworzenie „straży wiejskiej” dla utrzymania porządku na wiecach i przeciwstawiania się wszelkim usiłowaniom rozbijania wieców urządzanych przez Stronnictwo. Straż wiejska ma być zorganizowana na wzór „Strzelca”.

Co pisze prasa zagraniczna
o sytuacji w Polsce.

Paryż, 27 listopada. (PAT) W sali miejskiej dzielnicy Neuilly odbył się wczoraj wieczorem odczyt deputowanego miasta Lyonu, Antoniego Salles, o ostatniej podróży parlamentarzystów francuskich do Polski.

Prelegent opisał szczegółowo podróż parlamentarzystów francuskich, stwierdzając, że przekonał się na miejscu o tężyźnie narodu polskiego i o jego niezliczonych zaletach, dzięki którym jeżeli danem będzie Polsce spokojnie pracować chociaż 20 lat, to stanie się ona niezawodnie jednym z najpotężniejszych państw europejskich.

„LUDZKA I DOBROCYNNA
DYKTATURA PIŁSUDSKIEGO”.

Nowy Jork, 27 listopada. (PAT) Tutejszy „World” zamieścił dłuższą korespondencję z Warszawy, podpisaną przez Edwarda Jamesa. W artykule tym korespondent zaznacza, że przybył do Polski z wielkim do niej przedziwieniem, wpojęm weni w Niemczech. Dłuższy jednak pobyt w Polsce nauczył go patrzeć na rzeczy zgoła odmiennie. Wyjechał on z niej pod urokiem zarówno polskiego charakteru, jak i polskiego krajobrazu i stosunków w Polsce.

Stosunki polityczne w Polsce określił on jako ludzką i dobroczynną dyktaturę marszałka Piłsudskiego, tem różniącą się od dyktatury Mussoliniego, że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonani. Zdziwiło go

także to, że nie znalazł w Polsce antysemityzmu nawet w takich ośrodkach, jak Wilno, gdzie stanowią niemal połowę ludności.

O polskiej ludności wiejskiej mówi on, że wygląda tęga i zdrowa, ale nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu kulturalnego.

„PIŁSUDSKI'S WAY”.

Cleveland, 27 listopada. (PAT) Tutejszy dziennik „Cleveland Plain Dealer” zamieścił artykuł redakcyjny o wypadkach sejmowych w Polsce p. t. „Piłsudski's way”, w którym pisze:

Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się on nazywać prezydentem, jak n. p. Carnona w Portugalii, albo też zadowolić się tytułem premiera, jak Mussolini we Włoszech, czy Primo de Rivera w Hiszpanii.

Piłsudski ma swoją odrębną metodę rządzenia. Nie chce on być ani prezydentem, ani premierem. Piastując tylko stanowisko ministra spraw wojskowych, miesza się bardzo mało do kierownictwa rządów, tak długo, dopóki rządy te sprawowane są w myśl jego pojęć o wydajności i sprawności. Ale gdy sejm staje się krzykliwy lub niezgodny, Piłsudski, popierany przez armię, stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze.

Metoda Piłsudskiego jest bardzo skuteczna. Nie zmodyfikował on nawet formy rządów ludowych, jak to uczy-

Zakochany.

Gdy ustami przylgnę do Twoich miłych
[ręk,
Jakbym kwiatu dotknął z nadwarteń.
[skich łak,
Skąd ta miękkość skóry, jej subtelna
[woń?
Mydło „PRZEMYŚLAJKA” ma je-
78881
[dyna broń...

nili dyktatorzy we Włoszech i Hiszpanii. Nie przybiera on postawy czy godności ponadkonstytucyjnego dyktatora, jest tylko baczny stróżem, stojącym na uboczu. O ile konstytucyjny parlament postępuje słusznie, wszystko jest w porządku. Kiedy zaś Marszałek uważa, że parlament działa niewłaściwie, wówczas stawia swe veto i dzięki temu Polska rośnie.

P. BOGOMOŁOW NIE CHCE
WRACAĆ.

Warszawa, 27 listopada. (AW.). Poseł sowiecki przy rządzie polskim Bogomołow miał oświadczyć przed wyjazdem, że udaje się do Sowieców na urlop, podczas którego zamierza interweniować w komisariacie s. zagr., by go do Warszawy wleceć na dawne stanowisko nie wysyłano.

Bogomołow zastępuje radcę poselstwa sowieckiego p. Kiciubiński.

WIELKI ZJAZD MIESZCZAŃSTWA.

Warszawa, 27 listopada. (AW.). Wielki zjazd mieszczaństwa polskiego zwołany został do Warszawy na dzień 2 grudnia z okazji 140 rocznicy pochodów mieszczaństwa warszawskiego, które pod wodzą ówczesnego prezydenta Warszawy Dekerta wystąpiło jako siła zorganizowana. Na zjeździe omawiane będą m. in. sprawy podatkowe i sprawa ochrony warsztatów pracy.

ILE WYWIEZIŁMY WĘGLA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Według tymczasowych danych ogólny zbyt węgla polskiego w październiku wynosił 3.855.000 tonn. W stosunku do października roku ub. zbýt zwiększył się o 10,5 proc.

AUSTRIACCY AGRARIUSZE PRZECIWI
IMPORTOWI JECZMIENIA
Z POLSKI.

Wiedeń, 27 stycznia. (AW) Wśród postulatów, sformułowanych przez agrariuszy austriackich, znajduje się m. in. żądanie użytkowania jęczmienia krajowego przez przemysł austriacki. Postulat ten wkracza w interesy polskie, jako że cały austriacki przemysł browarniany sprowadza jęczmień z Polski, który jest gatunkowo o wiele lepszy od austriackiego. Browarnicy sprzeciwiają się bardzo stanowczo temu żądaniu rolników.

ZACHETRZEWIENI FOTBALIŚCI
RZNA SIĘ NOŻAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G). Z Kalisza donoszą: Wczoraj do szpitala w Kaliszu przywieziono 17-letniego chłopca A. Dolskiego z ciężką raną, zadaną nożem w płuca. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że podczas meczu dwóch dzikich drużyn piłkarskich Dolski strzelił bramkę, zadając kleskę drugiej stronie. Grający z drugiej strony rodzony brat Dolskiego rzucił się na niego z nożem i przebił go na wyrost. Zanim zdolano go zatrzymać, zbiegł i dotychczas nie udało się go odnaleźć.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa 27 listopada. (Tel. wł.). P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 b. m.: Pochmurno i mgliście z drobnymi deszczami. Gdzieś niedługo krótkotrwałe przejaśnienia. Nieco chłodniej nocą, jednak miejscami lekkie przymrozki, silniejsze na wyżynach i wzgórzach. Słabe wiatry miejscowe.

Przegląd prasy.

KONSEKWENTNIE. BEZ KOMPROMISÓW.

„Dzień Polski” pisze:

Dlaczego nie macie tupetu zwracać się wprost do tego, po którym się zamachiu stanu spodziewacie, do tego, który, jeżeli go zrobi, to uczyni to, wszyscy o tem wiecie doskonale, z własnej decyzji, a nie z czyjegoś (zarówno konserwatywnego, demokratycznego, czy socjalistycznego i t. d.) podszeptu. Że wam się niecierpliwi — rozumiecie, bo gdyby którykolwiek z waszych mężów stanu siedział dziś w Belwederze, to napewno już dawnoby sejm rozegrał, a wy — pisarze i publicyści — dorabialiście teraz do nowej sytuacji teorię „wyroku ludu”, „demokracji”, „wolności”.

Was ziości, że Marszałek nie robi zamachu. Oczywiście, najbardziej pragniecie, aby wszystko skończyło się nieczem. Zdolni jesteście tylko do platonicznej negacji i z dwojga złego wygodniejby wam było, jeśli już coś ma się stać, aby odsunąć się od wszelkiej odpowiedzialności, schować się „za kotarę” i walczyć, walczyć i walczyć... z konserwatystami w obronie przed nowym zamachem stanu!!

A dzisiaj wam jakoś nie w smak, że nie chcecie zrobić tego, co wam każe konstytucja, której niby to strasznie „ze świętych przekonań” bronicie. Jest w konstytucji art. 125, który temu sejmowi poleca rewizję konstytucji. Wy wolielibyscie, aby Marszałek uderzeniem szabli konstytucję naprawił, — a wy mogli — jedni „lud”, a drudzy „naród” burzyć: — „patrzcie tyran tańczy na naszych suwerennych głowach, a kto go podmówił — konserwatysty!! Widzicie, „Panowie”, — to oni gubią demokrację. „Wiwat Lanckorona, hejże na panów szlachetli!!”

My te wasze perfidne przygotowywanie gruntu widzimy i spokojnie nadal wytrzymamy, a dopóki ten sejm istnieć będzie, choćbyście nie wiem jakim jadem na nas pluł, trwać będziemy przy naszym stanowisku: nie coinieśmy się od współpracy z nikim, kto zechce uczciwie i odpowiedzialnie dopomóc w dziele naprawy ustroju naszego Państwa. Do tego celu konsekwentnie i bez kompromisów dążyć będziemy. A was do tej pracy nawołujemy.

MOWA MINISTRA CARA.

„Dziennik Poznański” pisze:

Słepam byłby ten, ktoby nie widział, że demokracja polityczna nie pokrywa się z demokracją społeczną i gospodarczą, że ugrupowania związane politycznymi programami stronnictw nie mogą być stawiane na jednej płaszczyźnie, z ugrupowaniami klasowymi, które wydał wiek XIX. Że wreszcie w państwach wielonarodowych nie funkcjonuje zasada większości, na której oparta jest ta demokracja. Jeżeli państwo ma istnieć, sprzeczności te muszą być usunięte. W tem tkwi problem reformy Konstytucji, nie tylko naszej, ale wszystkich europejskich. Ujmijmy go jeszcze raz: równość obywateli wobec prawa i równość warunków dojścia do władzy nie może być zmieniona, ani ograniczona, ale ta równość nie może także być paraliżowana przez nierówność nie tylko poglądów na sprawy publiczne, ale także przez nierówność interesów klasowych lub nierówność osobistych ambicji. Gdyby, rozwiązaniem tego kontrastu było łatwe, nie mielibyśmy przesilenia, przez które przechodzi cała Europa.

Państwo musi żyć! Środki, które usuną przeszkody tamujące to życie, zależą od trąnego ocenienia realnych stosunków. Dla tego właśnie minister Car mówił o „rzeczywistości” w przeciwstawieniu do napisanej litery prawa. To realne ocenienie stosunków nie tylko naszych, ale europejskich, wysuwa w tym względzie na czoło kwestię stałości rządu. Środki rozwiązania tej kwestji mogą być różne. Minister Car zaznaczył je, podnosząc szczególnie postanowienie ostatniej Konstytucji greckiej o votum nieufności dla rządu. To jednak nie wyczerpuje sprawy. Życie państwa wymaga, aby działalność ustawodawcza nie ustawała nienawet wtedy, gdy parlament nie jest zbrany, ale mojem zdaniem, także i wtedy, gdy parlament jest zbrany, ale jest niezdolnym do uchwali wskutek obstrukcji, braku większości i t. p. Jestem przekonany, że w toku dyskusji kwestja ta się wyłoni.

NOWY ROZŁAM W PPS.

W „Czasie” czytamy:

Dr. Bohrowski tłumaczy socjalistom beznadziejność ich rozpaczliwej taktyki. Oby się znalazł prawnik, któryby miał odwagę powiedzieć to opozycyjnym grupom prawicy, komenderowanym przez Nar. Demokrację. Kto jak kto, ale prawica z pewnością na upadku Piłsudskiego nieby zarobić nie mogła. Jej anarchizująca społeczeństwo taktyka, jej podburzanie mas i studentów, jej nienawistne stanowisko wobec wszystkich organów władzy, przynosi Państwu niewątpliwie poważne

szkody, ale jej samiej równie wielkie. Gdyby miała przywódców rozważnych i daleko patrzących, szukałaby raczej porozumienia z rządem, co na tle reformy konstytucji — gdyby ją w sposób dyktowany racją stanu, a nie animozją przeciw Piłsudskiemu pojęła — nie byłoby absolutnie niemożliwością. Ale trzeba by pierwej dokonać po prawej stronie Izby jednej „wymiany mózgów”, mówiąc jej własnym stylem — i niejednego ucieszenia paszkwiliistów antyrządowych, którymi się tak chętnie posługuje.

Udaremnione próby demonstracji przed konsulatem ZSSR. we Lwowie

W kilku punktach miasta, m. in. i pod konsulatem sowieckim zbierały się wczoraj grupki młodzieży „ukraińskiej” próbując demonstrować przeciw przedstawicielstwu sowieckiemu. Policja demonstrantów rozprędziła.

O godz. 7 wieczorem wtargnęło do redakcji „Nowego Czoru” przy ulicy Boimów 1. 4 na I piętrze około sześć osób i poczęło wybijać szyby. Przecho-

dzący ulicą posterunkowy wbiegł do redakcji i przytrzymał dwóch napastników, reszta zbiegła. Jednego z uciekających aresztował na ulicy patrol policyjny.

Jak się okazuje z dochodzeń policyjnych wszyscy trzej aresztowani Zazula Marjan, Wiener Tobiasz i Stietz Chaim są członkami komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Niefortunny występ niemieckiego posła.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 listopada. (G.) Z Łodzi donoszą: Wczoraj odbył się w Zduńskiej Woli wiec niemieckiej socjalistycznej partji pracy, na którym przemawiał pos. Kroning. Gdy prelegent występować zaczął przeciw rządowi i marszałkowi Piłsudskiemu posypały się ze wszystkich stron okrzyki prote-

stacji. Posel Kroning musiał przerwać przemówienie i próbował odczytać rezolucję. Publiczność nie dopuściła jednak i do tego i wśród okrzyków „Niech żyje marszałek Piłsudski” pos. Kroning zrezygnować musiał z odczytania rezolucji. Wobec ustawicznej wrzawy policja wezwała zebranych do opuszczenia sali.

Obrzymia afra przemytnicza Skarb Państwa poniósł 10 milj. zł. straty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G.) W Wilnie wykryto wielką afra przemytniczą w tamtejszej dyrekcji cel. Afera ta naraża Państwo na straty w wysokości około 10 milj. zł.

Nadużycia w wileńskiej dyrekcji cel trwały od dłuższego czasu. Ministerstwo Skarbu już przed rokiem wykryło we wspomnianej dyrekcji afra, która narażała wówczas Skarb Państwa na stratę 3 milj. zł.

W ostatnich dniach Ministerstwo Skarbu delegowało do Wilna 4 rewidentów, którzy wykryli szereg nadużyć na wielką skalę. Wśród aresztowanych urzędników dyrekcji znajduje się b. inspektor dyrekcji Szczubutek, ten sam, który stał na czele bandy przemytników jeszcze w roku ubiegłym. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z całą energią. Aresztowani urzędnicy mają być sprowadzeni do Warszawy.

Wilno, 27 listopada. (AW) Ostatnio dokonano 49 rewizyj wśród kupców, przemysłowców i urzędników. Banda prowadziła swą działalność w różnych kierunkach, zmierzając do celu podrywania bilansu handlowego, narażając Państwo na milionowe straty, po drugie podkopywała przemysł krajowy,

po trzecie dokonywała fałszowania dokumentów na większą skalę, po czwar-te korzystała z fałszywych paszportów zagranicznych, po piąte narażała na straty w dziedzinie dochodów celnych i podatkowych. Tak n. p. ustalono, iż owoce z Rumunji dostarczano do Polski przez Łotwę.

Członkowie tej bandy, kupcy, jak ustaliło śledztwo, usiłowali kilkakrotnie przekupić urzędników celnych, gdy się do nich udawało, szantażowali urzędników, którzy zostali wciągnięci do tej organizacji. W razie potrzeby ułatwiali ucieczkę zagranicę. W ten sposób zbiegł zagranicę jeden z urzędników celnych Sienkiewicz, w prze-braniu kobiety.

Kierownicy bandy w liczbie 9 osób zostali aresztowani. M. in. aresztowany został b. zastępca naczelnika urzędu celnego Szczubielek. Poza tem został aresztowany kupiec Arluk Szepel i Hirsz Krasner oraz 6 innych kupców. Hirsza Krasnera aresztowano w chwili, gdy w przebraniu rabina usiłowwał zbiec z Polski. Jak ustalono, banda porozumiewała się specjalnym szyfrem, oraz często wyjeżdżała do sowieckiego „Połpredu” w Rydze.

==

ZABIŁ KOLEGĘ PODCZAS ZABAWY

Warszawa, 27 listopada. (AW.). Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Warszawie stanął 15-letni chłopiec Marjan Rumiński, który w sprzeczce podczas zabawy w „czarne go luda” zabił uderzeniem kija swego kolegę, który go urzednio spolezko-wał. Po zbadaniu stopnia rozwoju umysłowego chłopca uznano, iż Rumiński jest odpowiedzialny za swój czyn. Chłopak zapytany przez przewodniczącego czy przyznaje się do winy wybuchnął płaczem i oświadczył że się przyznaje. Rumiński jest sierotą, nie umie ani czytać ani pisać.

TRAGICZNY KONIEC DZIWAČNYCH POMYSŁÓW.

Nowy York, 27 listopada. (AW.). W samolocie, szybującym na wysokości 800 m. ponad Roosevelt - Field z szybkości 175 klm. na godzinę, odbył się ślub, który zakończyć się miał zeskoczeniem pary ślubnej i 12 gości weselnych na ziemie przy pomocy spadochronów.

Panna młoda, która pierwsza wyskoczyła, nie zdołała rozwinąć na czas spadochronu zabiła się, spadając z wysokości 300 m. Również skok nowożeńca nie udał się i zakończył się śmiercią. Wobec tego pozostałym

==

Znawcy utrzymują,
że angielska herbata Lyons'a
jest bezkonkurencyjna

HERBATA LYONS'a
do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych
handlach kolonialnych.

8519

odeszła chętna do karkołomnego powrotu na ziemię.

CUCHNACA BOMBA NA ZABAWIE SJONISTÓW.

Wilno, 27 listopada. (AW.) W sali rady miejskiej odbył się wczoraj zorganizowany przez sjonistów odczyt pod nazwą „Sąd nad szkoła żydowską”. Na odczycie tym podczas przemawiania dr. Neigera z balkonu wypelnionego słuchaczami rzucono na sale bombe z gazem cuchnącym. Powstała panika. W godzinę po uspokojeniu publiczność wróciła do sali i odczyt odbywał się w dalszym ciągu.

CORAZ WIĘCEJ WYPADKÓW CHOROÓ ZAKAŻNYCH.

Warszawa, 27 listopada. (AW) Wzmogły się tu znowu choroby epidemiczne. Zanotowano znów 72 nowych wypadków duru brzuszego, 95 szkarlatyny i 55 dyfterytu.

Wilno, 27 listopada. (AW) Na terenie województwa wileńskiego epidemia odry coraz bardziej się rozszerza. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano 448 wypadków. Najbardziej zagrożony jest teren powiatu bractawskiego, gdzie w tym czasie zanotowano 298 wypadków, w Wilnie zaś 75 wypadków zaskabnięcia.

ROZPĘDZONE ZEBRANIE SEKCJARZY.

Czeladź, 27 listopada. (AW) Niedawno powstała w Czeladzi sekta religijna t. zw. „badaczy pisma świętego”, którzy urządzali swoje nielegalne zebrania w mieszkaniach prywatnych.

Poinformowana o tem policja wkroczyła do lokalu i natrafiła właśnie na zebranie sekciarzy, którzy na widok policji poklekali, wymawiając za przewodnikiem słowa modlitwy „odwróćcie się od nich przesładowani zli ludzi”.

Policja zebranie rozwiązała, pociągając przywódców Bolesława Klame z Sosnowca i Pawła Rusina z Siemianowic do odpowiedzialności sądowej.

+ Pomnik króla jarzyn. Niezwykłego pomnika doczekała się Kalkutta do niedawno stolica brytyjskich Indji Wschodnich.

Przed laty biedny tamtejszy handlarz jarzyn niejaki Nallah, wpadł na pomysł sprowadzania do Indji jarzyn europejskich, nieznanych w jego ojczyźnie podzwrotnikowej, jak kapusty, buraki, buraków, marchwi, dyni itd. Pomysł ten okazał się tak szczęśliwy, że z biegiem lat Nallah stał się z biednego handlarza wielkim hurtownikiem i milionerem.

To jednak nie wystarczało ambitnemu hindusowi. Chciał, aby pomysł jego obdarzenia Indji jarzynami europejskimi był uwidoczniłony pomnikiem. zaproponował, więc kalkuckiej radzie miejskiej wystawienie u wejścia do do miejskich hal targowych, własnym kosztem, pomnika wdzięczności dla jarzyn, które znalazły w Indjach tak goście przyjęcie i dzięki którym sam stał się „królem jarzyn” w Indjach.

Miasto przyjęło ten projekt i oto przed wejściem do kalkuckich hal targowych stanął imponujący posąg marmurowy, przedstawiający postać bardzo podobną do Nallah, trzymającą w jednej ręce burak, a w drugiej potężną główkę kapusty!

Wielki proces Ukraińców w Kijowie.

W tych dniach ma się rozpocząć w Kijowie wielki proces polityczny 165 Ukraińców, aresztowanych przez G. P. U. we wrześniu i oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji ukraińskiej „Sojuz oswobożdenia Ukrainy”.

Większa część aresztowanych pochodzi ze sfer inteligencji ukraińskiej; wśród aresztowanych jest kilku członków ukraińskiej Akademii Umiejętności (Jefremow, Hermałże, Krymskij, Nikowski), kilkunastu profesorów szkół średnich, literatów, lekarzy, urzędników spółdzielni sowieckich, studentów itd.

Jak wiadomo, do r. 1923 trwał na Ukrainie okres tzw. komunizmu wojennego. Rząd sowiecki stosował na Ukrainie ostre represje, masowe rozstrzelania inteligencji ukraińskiej i włóścian na celu ostatecznego zdlawienia ukraińskiego ruchu narodowego. W roku 1923-im nastąpił zwrot w polityce narodowościowej Sowietów na Ukrainie. Zaczęto stosować tzw. politykę ukrainizacyjną. Partja komunistyczna uchwalila wówczas zasady nowej polityki narodowościowej na Ukrainie, które polegały na tem, że komunizm powinien opanować życie kulturalne i społeczne Ukrainy i jak wyraził się komisarz Zatoński—osiadłać ruch ukraiński. Z tego wynikała potrzeba pozyskania dla komunizmu pewnych kół ukraińskich, z jednej strony — z drugiej zaś należało przeprowadzić ukrainizację partji komunistycznej i aparatu sowieckiego na Ukrainie. — Wówczas właśnie zaczęła odgrywać pewną rolę w sowieckim życiu politycznym grupa dawnych socjalistów ukraińskich na czele z Szumskim, która została przyjęta do III-ej Międzynarodówki i do partji komunistycznej.

Po kilku jednak latach polityki ukrainizacyjnej, rząd sowiecki spostrzegł się, że te metody rządzenia nie dają spodziewanych wyników. Rozpoczyna się więc nowa faza sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie. Nad działalnością wszystkich instytucji ukraińskich, naukowych i kulturalnych, a nawet poszczególnych uczonych rząd sowiecki rozciąga ścisłą kontrolę, przeprowadza reorganizację ukraińskiej Akademii Umiejętności, usuwa z kierowniczych stanowisk tej instytucji uczonych sobie niewygodnych, powołując na ich miejsce innych. Z drugiej strony zaczyna się walka w łonie samej partji komunistycznej z nacjonalistyczną grupą Szumskiego. Centralne instancje komunistyczne usuwają systematycznie Ukraińców z odpowiedzialnych stanowisk w partji i w rządzie, a nawet deportują cały szereg wybitniejszych komunistów Ukraińców w głąb Rosji.

Hasło ukrainizacji partji i aparatu sowieckiego zastąpiono hasłem daleko idącej unifikacji Ukrainy ze Związkiem sowieckim. Logicznym wynikiem tej ewolucji było dalsze zmniejszenie kompetencji rządu republiki ukraińskiej, oraz częste wyjazdy specjalnych delegatów władz centralnych z Moskwy na Ukrainę.

Polityka gospodarcza władz sowieckich na Ukrainie, rekwizycje zbożowe i ogołacanie bogatego kraju z surowców spowodowało wzmożenie akcji antysowieckiej. Pisma komunistyczne codziennie donoszą o masowych zabójstwach przedstawicieli władz sowieckich na Ukrainie. Urzędowa statystyka sowiecka wykazuje, że w niektórych okręgach w m. październiku zantowano po kilkadziesiąt aktów terroru. Pomimo ostrych represji, plan magazynowania zboża wykonywuje się przeciętnie w 25—30 proc., gdyż chłopie starannie ukrywają zboże. Władze sowieckie oskarżają inteligencję ukraińską o szerzenie agitacji antysowieckiej, o nawoływanie ludności do ukrywania zboża i dokonywania aktów sabotażu. Masowe aresztowania, dokonane przez GPU, w ostatnich miesiącach w Charkowie. Kijowie i in-

nych miastach Ukrainy i obecny wielki proces w Kijowie są logicznym wynikiem nowego kursu sowieckiego na

Ukrainie, a jednocześnie dowodem, że antagonizm rosyjsko-ukraiński wszedł w fazę rozstrzygającą. Rt-icz.

Nad grobem Tygrysa.

(Korespondencja w „Słowa Polsk.”).

Paryż, w listopadzie.

Jerzy Clemenceau nie żyje!

Tygrys, ostatni jakobin, ojciec chrzestny gigantycznego w dziejach zwycięstwa, pożeracz gabinetów, po 89 letnich bezprzykładnych bojach uległ wreszcie czarnemu aniołowi śmierci.

Imponująca kreacja rasy francuskiej: żywotność niebywała, ustawiczna postawa do ataku i niewyczerpana pod względem humoru ironja. Zdrowa, szlachetnem winem zaprawiona jowialność i lryzm potężnego charakteru. Niezmożony instynkt niepodległości, buntu, prawdy indywidualnej przy równoczesnem poczuciu odwiecznej harmonji społecznej.

Jerzy Clemenceau — jak powiada Jakób Bainville — był fenomenem czysto francuskim. Z anarchisty stał się człowiekiem ładu, porządku i systematyczności. Jako antymilitarysta umiał jak nikt inny zapalić żołnierzy do zwycięstwa, jako materialista i ateista egzaltował się przejawami duchowymi. A ponad wszystko przepiętny posiadał temperament. Przez 60 lat bił ten temperament niemal młotem w dzieje Francji. To też profil historyczny Trzeciej Republiki w znacznej części, szczególnie w tej jej najcharakterystyczniejszej nosi wybitne podobieństwo starego tygrysa. Motorem tego temperamentu było serce, serce buntowniczej Wandei. Przypisać trzeba, że był to motor wspaniały, fenomenalny i niezmiernie pod względem swego rytmu zagadkowy w przenośnem i fizycznym znaczeniu tego słowa. Jak stwierdził ogół znakomych lekarzy, funkcjonowanie serca Clemenceau uragało wszelkim prawom fizjologicznym. Była to stała arytmja, Stary Tygrys miał tętno nieregularne, pełne przerw, tak nieoczekiwanych i fantastycznych, że ta anarchja głównego motoru w organizmie Clemenceau wprowadzała niejednokrotnie najslawniejszych specjalistów w kompletną dezorientację.

Kilka lat temu podczas konsultacji lekarskiej, Clemenceau widząc zdumienie na twarzy głośniego doktora, rzekł nie bez akcentów tygrysiej brutalności:

— A co, nieprawdaż? Moje serce wyprowadza pana z równowagi? Ale

niech się pan uspokoi, trwa to przeszło od lat dwudziestu, i jakoś idzie niegorzej.

Ostatnio w czasie dwudniowej, tak bolesnej agonji, gdy cały organizm umierającego Tygrysa był już kompletnie zatruty z powodu niefunkcjonowania nerek, najwięksi lekarze Paryża, jak prof. Gosset, nie mieli słów podziwu dla tężyzny i wytrzymałości serca sędziwego pacjenta.

Zagadkowe, a tak niespożyte tętno tego serca nakreśliło sejsmograficznie na karcie życia Clemenceau jedną z najwspanialszych i najoryginalniejszych linii, jakie znamy w historycznym schemacie Europy.

Na ten temat krąży istna encyklopedia wzruszających wspomnień, godnych pióra Plutarcha. Mógłby z tego powstać niemały księgozbiór. Osobiście przechowałem w pamięci epizod następujący:

Było to w początkach 1913 r. Poincare został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej. Jako jego najzaciętszy wróg wystąpił wówczas nieubłagany pożeracz gabinetów i wszelkich dostojników, Jerzy Clemenceau. W lutym tegoż roku drapieżny Tygrys na szpaltach swego dziennika „L'Homme libre” rozpoczął atakować bezwzględnie Poincarego. Wtórowała mu w tem dzielnie brukowa gazeta „L'Oeuvre”, wypisująca skandaliczne paszkwile na ukochaną żonę nowowybranego prezydenta. Clemenceau cytował te ohydne artykuły z niemałą satysfakcją. Walka nieniblagana między dwoma najznakomitszymi mężami stanu zaogniała się z każdym dniem coraz fanatyczniej. Wydawało się wówczas, że nic, nikt i nigdy nie potrafił pogodzić tych kipiących indywidualności. Aż tu nagle pod koniec marca nadeszły alarmujące wiadomości, dostarczone zapewne przez sfery wojskowe, że podziemna, militarna akcja Niemców zagraża wschodnim granicom Francji. I oto pewnego wiosennego dnia Paryż z nie małym zdumieniem dowiedział się, że Clemenceau poszedł do Kanosy i złożył w Elizeum Poincaremu kilkugodzinną wizytę. Arytmja jakobińska ustąpiła. Tętno serca Tygrysa uderzyło w rytm Joanny d'Arc.

Roman Zrębiewicz.

„Tańce polskie” Stryjeńskiej.

Główna nasza malarka Zofja Stryjeńska, której sławę ugruntowały zwłaszcza jej sukcesy na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, wydała w tym roku dwie teki swych kompozycji o tematach, ujętych w cykle, z których pierwszy poświęciła „Tańcom polskim”, a drugi wizerunkom królów polskich z dynastji Piastów. Pierwszy wyszedł u Teltza w Krakowie, drugi u Mortkowicza w Warszawie.

Cyklu „Piastów” nie znam dotąd, ale z recenzji dziwne mnie o nim dochodzą wieści. Obok gorących pochwał dla świetnie niejednokrotnie przez artystkę uchwyconych właściwości rasowych typu polskiego i słowiańskiego czytam o humorze Stryjeńskiej, który Władysławowi Hermanowi nadał rysy żydka z chederu, a Kazimierzowi Wielkiemu kazał... palić papierosa.

Zapewne, mamy już niepodległość, na przeszłość naszą niekoniecznie musimy patrzeć łzawem i patetycznym okiem, możemy ją nieraz traktować na wesoło i uważać, że z czasów niewoli pochodzące przykazanie „świętości nie szargać” dziś już niezawsze

nas obowiązuje. Jest jednak pewien szkopol. Cykl Stryjeńskiej poświęcony jest „Piastom”, a nie karykaturom Piastów. Gdyby artystka wyszła była z tego drugiego założenia, wszystko byłoby w porządku. Karykatury historyczne robił nawet Wyspiański, co prawda w szkicach ulotnych, nieprzeznaczonych na pokaz. Ale skoro rzecz ma być niby traktowana serio, zachodzi pytanie, czy humor artystki został w tym wypadku właściwie ulokowany.

Niema natomiast co do tego żadnych wątpliwości, jeśli idzie o „Tańce polskie”. Jest to zbiór kompozycji, tryskających werwą, bujnością kipiącego temperamentu, przednim humorem, szczerą i świeżą, dziecięcą niemal radością życia, zadziwiających bystrością obserwacji, która umie z każdego ruchu, gestu i motywu taneczno go wydobyć ceche istotną i utrwalić ją w kształcie doskonale stylowym.

Obok wybuchowości i dziarskości wesoło, z szaleńczą niemal frenezją do życia ustosunkowującego się temperamentu, który jest jednym z naczelnych, a tak bardzo rasowo polskich znamion cennego talentu artystki i in-

ne jego zasadnicze rysy przejawiają się w tych tańcach z całą świetnością. Przedewszystkiem nienaganna ludowość jej artystyzmu, który ze znakomitą znajomością bogatych skarbów naszego zdobnictwa chłopskiego łączy umiejętność swobodnego, twórczego snucia dalej ich wątku estetycznego i nieomylna dekoracyjność, która z uproszczonych, stylizowanych kształtów i z żywych, jasnych, soczystych kolorów, utrzymanych w szerokich, jednolitych płaszczyznach stwarza całości pełne siły vitalnej i bardzo w swym prymitywizmie subtelnej wdzięku.

W te niezwykle zalety wyposażone przesuwają się przed nami ewokacje tańców polskich, radują, jak „kujawiak”, śmieszają jak „żydowski” lub „polka”, olśniewają eksplozjami wściekłego temperamentu, jak „oberek”, „mazur”, „zbójnicki” lub „krakowiak”, chwytają za serce szczerością ślicznego sentymentu, jak „góralski” i „kołomyjka”.

„Drukarnia Narodowa” w Krakowie dała tece Stryjeńskiej bardzo staranną szatę typograficzną. Rotograwiury barwne wypadły znakomicie, dobrą okładkę w stylu ludowym dała B. Krzyżanowska, Artur Schroeder napisał z połotem przedmowę, w której trafnie charakteryzuje talent Stryjeńskiej i świetnie wnika w emocjonalną stronę jej tańców, Zdzisław Jachimecki zestawil przykłady nutowe.

Wł. Kozicki.

Jerzy Clemenceau w anegdocie.

Opowiadając o trudnościach, jakie miał do zwalczania w r. 1906 podczas swego premierostwa, Clemenceau żalił się ironicznie:

— Cóż mogłem zrobić, wtłoczony między Caillaux, który się miał za Napoleona i Brianda, któremu się wydało, że jest apostołem!

Słowa te powtórzyli wnet usłużni przyjaciele Briandowi. W kilka dni później spotyka się Briand z Clemenceau w parku Luksemburskim:

— He — pyta „Tygrys” — nad czym kolega pracuje obecnie?

— Nad nową ewangelją — replikuje z miejsca Briand.

Briand opowiada w otoczeniu swych przyjaciół o Clemenceau. Spotkał go pewnego razu, po powrocie jego z Ameryki, w kulisach parlamentu.

— Wiem dobrze, że kolega nie lubi „mego” Pokoju — odzywa się „Tygrys”.

— Racja, nie lubię tego Pokoju, zbyt jest podobny do kolegi — replikuje Briand — kapelusz ma nasunięty na bakier, a łaską wywija młynka.

Było to w r. 1922. W otoczeniu Clemenceau debatowano nad przyszłym wyborem następcy Brianda.

— Może nim być Poincare — rzuca ktoś. — Tylko on utrzyma Niemców w ryzach.

— Poincare — woła „Tygrys”? — Nie znacie go wcale. On? W południe wypowiedziałby wojnę Niemcom i aljantom. O w pół do pierwszej ofiarowałby Alzację i Lotaryngję dla miłego pokoju!

Podczas wojny przypisywano Clemenceau następujące powiedzenie o Poincare’u, ówczesnym prezydencie:

— Nabój armatni owinięty w skórę zająca!

Prezydent republiki, Deschanel, uległ wypadkowi podczas jazdy koleją. Wyleciał przez okno wagonu sypialnego, raniąc się śmiertelnie. Gdy opowiadano o tem Clemenceau, zauważył złośliwie:

— Dziwna historia, często wysiadałem z pociągu, ale nigdy w ten sposób...

Po chwili zaś dodał:

— Ale p. Deschanel — to człowiek, któremu się zawsze śpieszyło do karyjery.

Miedzynarodowy kongres prawa karnego w Bukareszcie.

W pierwszej połowie października br. odbył się w Bukareszcie miedzynarodowy kongres prawa karnego. — Otwarcie kongresu nastąpiło w pięknej sali Ateneum rumuńskiego w obecności reprezentantów rządu ministrów N. Costachescu, D. R. Joaimescu, Voicu Nitescu, oraz przedstawicieli ciała dyplomatycznego. Obrady kongresu, w których brali udział przedstawiciele 19 państw oraz delegacji Ligi Narodów odbywały się przez 3 dni następnie w sali Senatu, a przedmiotem obrad były następujące zagadnienia:

1) odpowiedzialność karna osób prawnych, 2) wypadki stosowania przepisów prawa karnego zagranicznego.

3) sądownictwo jednoosobowe a kolegiacyjne,

4) uprawnienie pewnych związków do występowania w charakterze oskarżycieli.

Zagadnienie odpowiedzialności karnej osób prawnych wywołało żywe zainteresowanie ze względu na łączący się z tem zagadnieniem problem stworzenia miedzynarodowego trybunału karnego i uznania wojny napastniczej jako delictum iuris gentium.

Również zasługuje na podkreślenie uchwała kongresu, powzięta na wniosek S. S. N. Jamontta, że tylko wtedy można będzie rozszerzyć kompetencję sądownictwa jednostkowego, gdy zapewni się faktyczną niezawisłość sądów, podniesie się ich powagę i umożliwi dopływ elity prawniczej do sądownictwa, dając jej uposażenie odpowiednie doniosłemu zadaniu, jakie ma spełniać w państwie.

Prócz pozytywnych wyników w dziedzinie prawa karnego, kongres bukareszteński pozostawił niezatarte wspomnienie nadzwyczajnej gościnności rumuńskiej. Komitet miejscowy pod protektorem ministra sprawiedliwości G. Juniana w osobach prof. Teodorresco, prez. Jonesco-Doli, prof. Pell, prof. Radulesco, sędziów Trybunału Kasacyjnego Opresco, Cliselitz i w innych, dołożył wszelkich starań, by uczestnicy kongresu zachowali jaknajmiłsze wspomnienie z pobytu w Rumunii.

Po skończonych obradach członkowie kongresu zwiedzili stolicę, która zachowując w niektórych dzielnicach charakter orientalny, stała w szybkim tempie w rzędzie najpiękniejszych miast Europy. Wystarczy wspo-

mnąć o pięknym bulwarze Calea Victoriei, o cudnym parku „Cismigiu”, o ogrodzie Karola I. ze wspaniałym widokiem z grobu Nieznanego Żołnierza, o licznych monumentalnych gmachach, by dać pogląd na piękno i europejski rozmach nowego Bukaresztu.

Dzięki staraniom komitetu zwiedzili również członkowie, korzystając ze specjalnego pociągu Transylwanicę. — Przyjęcia we wszystkich miejscowościach, jak Campina, Aiud, Sinaja i Cimi, były wprost wzruszające. n. p. w Aiud witały delegatów szpalery dzieci, a przy odjeździe ofiarowywano wszystkim koszyczki z owocami z napisem „les bonnes choses d’Aiud”.

Niezatarte wspomnienie pozostawi wycieczka autami w dolinie Prahawy, pobyt w malowniczej rezydencji królewskiej w Sinaja, oraz w poważnych murach starego Uniwersytetu w Cluj (Koloszwaz). W Cluj osiwiły rektor z dumą pokazywał dokumenty, pochodzące z czasów Michała Dzielnego (Michai Bravu), który w roku 1599 zjednoczywszy, wprawdzie na krótki czas Rumunię, stał się symbolem jedności dziełnic rumuńskich.

W Campinie zwiedzono rafinerię ropy, a następnie szyby naftowe w Moreni, gdzie mogli członkowie kongresu oglądać niezwykły obraz płynącego od trzech miesięcy szybu naftowego.

Wreszcie wspomnieć należy, że z o-

kazji kongresu otwarto w Bukareszcie w parku Karola wystawę prac, wykonanych przez więźni. Wystawa ta jest chlubą więziennictwa rumuńskiego, na którego czele stoi generalny dyrektor I. N. Demetriu.

Również zetknęli się członkowie kongresu z prasą rumuńską i zwiedzili w Bukareszcie „pałac prasy” dziennika „Universul”, który jest największym pismem codziennym w Rumunii.

Dla delegacji polskiej, w skład której wchodził prof. E. St. Rappaport (przewodniczący), oraz pp. Angermann, Ettinger, Dworzak, Jamontt, Neymark i Sokalski, pobyt w Rumunii był tem miłszy, że była gościem dobrze znanych na terenie współpracy prawniczej z Polska wybitnych prawników rumuńskich.

Wystarczy wymienić prof. I. Teodorresco, który brał udział w zjeździe prawników polskich w Wilnie, prof. V. V. Pellę i prezesa rady legislacyjnej I. Jonesco - Doli, oraz nieustraszonego sekretarza kongresu prof. Jana Radulesco, którzy brali wybitny udział w konferencji prawa karnego w Warszawie, by dać dowód, że komitet organizacyjny kongresu był złożony z ludzi prawdziwie zasłużonych na polu zbliżenia polsko - rumuńskiego.

Dr. Ludwik Dworzak.

Uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny

W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się przy udziale przedstawicieli sfederowanych organizacji z całej Polski, posiedzenie Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Poza szeregiem spraw organizacyjnych, główny nacisk położono na sprawy związane ze zbiórką Funduszu na Walkę ze Szpiegostwem oraz akcję oszczędnościowo - ubezpieczeniową. Po wyczerpującej, a rzeczowej dyskusji powzięto szereg uchwał, a najważniejsze pośród nich były następujące:

1. Zgodnie z par. 3-cim punkt C Statutu Federacji, nakazującym otoczenie najtroskliwszą opieką inwalidów, Zarząd Główny Federacji PZOO. uchwala ubezpieczyć w PKO. na swój koszt wszystkich członków Zw. Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy RP.

2. Zw. Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy RP. wpłacił na Fundusz Walki ze Szpiegostwem 2500 zł., co przy stanie liczebnym Związku — 500

ociemniałych — czyni po 5 zł. na osobę. Na wniosek Prezesa Zw. Ociemniałych Żołnierzy mjr. Wagnera, Zarząd Główny Federacji uchwala wzwąć pozostałe sfederowane Związki, by w akcji zbiórkowej 2-go miliona, dokonali ją przynajmniej w takich rozmiarach, w jakich to uczynili ociemniałi.

3. Zarząd Główny Federacji PZOO. na posiedzeniu swem w dniu 15 marca br. powziął uchwałę treści następującej:

„Zarząd Główny Federacji w myśl hasła, wypisanego w statucie: „Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie” stwierdza, że koniecznym warunkiem osiągnięcia wymienionych wyżej celów jest wzmocnienie władzy głowy Państwa i wzmocnienie władzy wykonawczej.

Zarząd Główny Federacji w chwili, gdy sejm przystępuje do zmiany Konstytucji, zwraca uwagę b. Obrońców

na zasadniczy punkt projektowanych zmian, dotyczący wzmocnienia władzy. Wyrażamy przekonanie, że siła władza jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polski i wzywamy wszystkich b. Obrońców Ojczyzny, aby z godnością i ze zrozumieniem doniosłości chwili głosili to hasło”.

W chwili obecnej, gdy, jak to wynika z oświadczenia Szefa Rządu, zagadnienie naprawy Rzplitej wejdzie w okres realizacji — Zarząd Główny Federacji PZOO. z naciskiem stwierdza, że postulat wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce jest koniecznym warunkiem ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski. Wobec czego należy dolożyć wszystkich sił, by nasz ustrój państwowy na tyle wzmocnić i skonsolidować, by Polska mogła odgrywać w wielkiej rodzinie narodów tę rolę, jaką odgrywała w okresie największego rozrostu swojej potęgi i chwały. Zarząd Główny Federacji PZOO. uchwalił, by Prezydent Federacji udał się do Pana Prezydenta RP., do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Pana Szefa Rządu, Premiera Światalskiego, celem przedstawienia powyższej uchwały.

4. Przed kilku tygodniami czasopismo „Robotnik”, zamieściło wiersz Juliana Tuwima, napisany przed kilku laty — „Do prostego żołnierza”, nawołujący, by w razie powołania go do przelania krwi w obronie Ojczyzny „rzucił karabinem w bruk ulicy”.

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, jak najsurowiej potępia rozpowszechnianie tego wiersza, którego charakter i treść nadaje się jedynie na proklamację rzucającą w czasie wojny z nieprzyjacielskich samolotów do szeregów żołnierzy, broniących Ojczyzny, celem odebrania im siły moralnej i dokonania dywersji”.

Na zakończenie zademonstrowano film (własność Federacji), ilustrujący przebieg arozystości XI-lecia niepodległości.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki nie odpowiadamy)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

HENRI DE MONTHERLANT. 39)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Dosięgnął jej przed pawilonem Karola V. O mój Boże, o mój Boże! ona weszła do pawilonu Karola V. Z wysokości ścian patrzyli na nią Satyrowie i Centaury, a naprzeciw fontanny zwiły rzęta potworne; okna wychodziły na śpiew ptaków. Zatrzymała się, opuszczywszy ramiona po obu bokach ciała, i przymknęła powieki bardzo wolno, sama z kolei do dziłkich zwierząt podobna. Ujął jej rękę, zdążył zobaczyć dłoń, jasną jak u Cyganów, zanurzył w dłoni twarz człowieka, który umiera, zamknął dłoń na swej twarzy i cisnął ją tak mocno jakby z jej wilgoci chciał wywołać samo źródło życia. Po sunął usta wzdłuż ramienia, aż do zgięcia i zgięcia ramiona zamknął na swych ustach. Nigdy się nie dowie, jaka ona była wtedy, jaka była jej twarz przez cały ten czas.

Gdy, z głuchym pomrukiem, chwycił ciało zębami, gdy językiem poznał gładkość skóry, wtedy cofnęła ramię, ale nie szorstko. Żywa istota zdęta tak łatwo jak martwą skórę. Nie stawiał żadnego oporu.

Podniósł kapłusz, który mu spadł z głowy i zaczął iść obok niej jak człowiek oszołomiony, jak człowiek,

co z czarnej nocy wychodzi na pełne słońce. Otepiał ze szczęścia, a na twarz miał wyraz lęku.

Ocknął się, lecz nie spojrzał na nią. Patrzył przed siebie, oczyma nieco spuszczone, patrzył ku tym azulejos o tonach tak wesółych, że niktby się nie zdziwił, gdyby za dotknięciem stopy wyszła z nich aria muzyczna. Wysoko brzęczały muchy niewidzialne, muchy, które słyszą tylko poeci. Owoce były podobne do wschodzącego dnia.

— Czy będę miał kiedyś coś więcej?

— Nie.

— Niepodobna: Jeśli pani dała to, musi pani dać więcej.

— Oto wdzięczność za to, że panu cokolwiek pozwoliłam.

— Proszę wrócić do pawilonu. Ja proszę o twarz. Żebym mógł widzieć pani twarz o przymkniętych oczach, pani twarz tuż pod moją niby inny świat. Żebym na twojej twarzy odetchnął twoją ziemią i kamieniem twojej ziemi.

Nie odpowiedziała. Słuchem głosem rzekł jeszcze:

— Nie uczynię pani nic złego.

— Nie, nie, niech pan nie nalega.

— Proszę wrócić do pawilonu. Nie pocałowałem jeszcze małego znamienia szczepionki na pani ramieniu.

— Chodźmy, poszukamy ojca.

— Dobrze, niczego dziś nie żądam.

Ale proszę mi powiedzieć, czy któregoś dnia będę mógł całować pani twarz. Niech pani powie: tak lub nie.

— Nie mogę panu odpowiedzieć.

— Tak lub nie. Niech pani tylko to powie: tak czy nie.

Zdawało się, że nie zupełnie odzyskał świadomość, że jest opętany. Róża, na szczycie długiej łodygi, pochylała się aż ku środkowi alei, zalecała się jak kurtyzana, chciała żeby każdy przechodzień odetchnął jej wonią.

— Nie mogę powiedzieć ani tak, ani nie.

— Ach! jeśli pani zaraz nie mówi nie, to znaczy tak.

— Jeśli pan to rozumie w ten sposób, to powiem panu: że znaczy nie. Nie widać było, żeby go przekonała. Rzekła:

— Jeśli mówię nie, niechcę, żeby się pan smucił...

Zatrzymała się w jakimś niebezpiecznym zamilczeniu.

— A jeśli mi pani powie tak?

— Jeśli panu powiem tak, nie chcę żeby mi pan widział zmieszana.

Spostrzegł, że zaledwie wyobraziła sobie owe zmieszanie, zaledwie wypowiedziała słowo, które je wyrażało, już była zmieszana. Trzymał przedmiot swego pragnienia; miał go w całej świeżości, na gorąco, w zębach jak złowioną zwierzynę. I na chwilę prze stał ją dręczyć, podobnie jak Galgo

kładzie się, gdy schwytał swą zdobycz.

Wszędzie teraz rozpraszało się królestwo wody, aby każda radość była podwojona swym odbiciem. Tuż obok, na środku alei, wlokło się włókienko wody szczelną wyziobłą między płytami o przygasłej różowej barwie, i od czasu do czasu zapalało się jasno niebieską plamką. Zdarzały się zbiorniki próżne i martwe. A inne znów o wodzie pełnej uśmiechów, która pozwalała płaszczyć kształtom świetlnym pod rozpiętym nad nią łukiem arabskim, i opadłe płatki leżały na dnie, dobrze im tam było: Bóg je strzeże. A gdzieindziej stały kałuże wezbrane, splomienione czerwienią geranium, które się w nich przegładają. I słyszało się rozbity zgiełk wodotrysków, każdy o innym tonie, — odpowiadały sobie z ogrodu do ogrodu. Soledad mimochodem zanurzała palce i potem wycierała je o włosy.

Na jednym basenie siedział kot jakby łowił ryby, mały kot barwy kamienia, a wokół bawiły się dzieci, i po brzegach basenu mieszały się ze sobą wilgotne ślady łap i rąk. Mimo, że tak mocno miał zajęte serce, Alban uśmiechnął się i poglądził czoło kota. Kot, jak prawdziwe zwierzę żądzy, ujął go i kasał naprzemian. Alban zwrócił się do Soledad.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

28

Listopada

1929

Czwartek

Krescentego

Jutro: Saturnina

Wschód słońca 7:05

Zachód 15:50

TEATR WIELKI.

Czwartek 28 listopada, o godzinie 4-tej po południu: „Cudowny pierścień” premiera (przedstawienie dla dzieci i młodzieży).

Czwartek 28 listopada o godz. 7:30: „Artyści” sztuka w 4-ach aktach w 6-ciu odsłonach (tani dzień — ceny niższe).

Piątek 29 listopada o godz. 7:30: „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewia Zbierzchowskiego w 22 obrazach, tani dzień — ceny niższe.

Sobota 30 listopada o godz. 4-tej po południu: „Cudowny pierścień” przedstawienie dla dzieci i młodzieży — ceny najniższe.

Sobota 30 listopada o godz. 7:30: „Początek przeznaczania”, tani dzień, ceny niższe.

TEATR MAŁY.

Czwartek 28 listopada o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan”, tani dzień, ceny niższe.

Piątek 29 listopada o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan”, tani dzień, ceny niższe.

Sobota 30 listopada o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan”, tani dzień, ceny niższe.

TEATR REWJI „GONG”.

Czwartek 28 bm.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych, o godz. 7.15 i 9.30.

Piątek 29 bm.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych o godz. 7.15 i 9.30.

Sobota 30 bm.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych o godz. 7.15 i 9.30.

Niedziela 1 grudnia br.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych o godz. 7.15 i 9.30 wieczór.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Płodność”.

CASINO: „Panna Elza”.

COLOSSEUM: „Książę wśród cow-boyów”.

CHIMERA: „Przygoda przyzwoitej panny”.

KOPERNIK: „Dama w szkarłacie”.

LEW: „Grzeszna miłość”.

MARYSIENKA: „Dama w szkarłacie”.

PALACE: „New York w nocy”.

2-gi film dźwiękowy.

STYLOWY: „Tajemnica Variety, Królowa jazzbandu”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Działuszyckich 1. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

==□==

— Dziś w Teatrze Wielkim premiera dla dzieci „Cudowny pierścień”, czarodziejskiej bajki J. Warneckiego, o godzinie 4-tej po południu. Wobec zbliżającego się św. Mikołaja, tego patrona działy, dyrekcja teatrów miejskich postanowiła sprawić dzieciom lwowskim jedną z najmilszych niespodzianek, wystawieniem bajki p. t.: „Cudowny pierścień”. Czarodziejska bajka ta grana w Warszawie, wywołała ogólny zachwyt małoletnich widzów. Przepych dworu królewskiego, udział czarodziejskiego świata: baby Jagi, krasnoludków, karzełków, smoka latającego, potęga swoją bajkowością i zachwyca młode umysły. Dyrekcja naszych teatrów nie szczędzi kosztów, ażeby bajkę tę wystawić z całą wspaniałością dotąd nie widzianą na dziecinnych przedstawieniach. Mistrz Bałk maluje nowe, piękne dekoracje, intensywne próby odbywają się pod doświadczoną reżyserią p. Dobrzańskiego, stronę choreograficzną objął p. Ciesielski, który przygotowuje niezwykle urozmaicone i barwne wkładki baletowe, z których najpiękniejsze będą: taniec kwiatów, kucyków, krasnoludków, kowalików. W kostiumach przygotowują się bogate, pomysłowe kostiumy. Jednym słowem dzieje się premiera „Cudownego pierścienia” zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją nie tylko dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodzieży ale również i dla dorosłych, którzy znajdą w pięknej bajce miłą rozrywkę.

— Janusz Warnecki, autor pięknej bajki dla dzieci p. t.: „Cudowny pierścień”, któ-

Odsłonięcie pomnika Piłsudskiego na granicy polsko bolszewickiej.

Ostatnio odbyło się w miejscowości Zalesie Biskupie w województwie tarnopolskim odsłonięcie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik ten ufundowany z inicjatywy naczelnika gminy p. Wasyla Welhuna przez ludność ruską na samej granicy Państwa, panuje nad okolicą i widoczny jest z odległości kilku kilometrów.

Obywatele polscy narodowości ruskiej, stawiając pomnik Pierwszemu Budowniczemu Polski, zamanifestowali dowodnie swe uczucia zarówno dla marsz. Piłsudskiego, jak i dla wspólnej Ojczyzny, której synami są i pozostać pragną. Stał pomnik, który będzie groźnym memento dla wszystkich zakusów wroga, niepokoienia naszych wschodnich granic, jak i dla tych agitatorów, którzy nieuprawnieni przez mieszkańców naszych wschodnich województw, deklarują ich przy każdej sposobności jako ukraińców.

Sama uroczystość odsłonięcia odbyła się przy współudziale wojewody tarnopolskiego dr. Moszyńskiego, do-

wódcy Korpusu nr. VI gen. Popowicza, delegata Korpusu Ochrony Pogranicza płk. Sobieszczaka, dowódcy Brygady Podole płk. Godziejewskiego, ppłk. Maruszewskiego i w. in. Po odsłonięciu i licznych mowach, wygłoszonych w języku ruskim i polskim, odbyła się wspaniała deflada oddziałów pieszych i konnych K. O. P., oraz banderyj włościańskich w małowianych strojach, związków strzeleckich i włościańskich. Następnie odbył się wspólny obiad z przemówieniami i śpiewami. Uroczystość zakończyła się podziękowaniem przez p. wojewodę dla Rady gminnej i Komitetu, za ufundowany pomnik.

Naszym szarym żołnierzom, którzy strzegą naszego odcinka, a przede wszystkim kpt. Bieleckiemu, dowódcy kompanii, na której terenie pomnik powstał, należy się wdzięczność za pomoc w dopełnieniu uroczystości i za ich żmudną pracę. Rodziny oficerów i podoficerów dały również dowód, że pracować społecznie chcą i umieją.

Podróż inspekcyjna wojewody tarnopolskiego

Dnia 18 listopada br. wyjechał autem p. wojewoda tarnopolski Moszyński w 3 dniową podróż inspekcyjną do najdalej na północny wschód wysuniętych powiatów t. j. do Kamionki Strumiłowej i Radziechowa. Podróż wojewody tarnopolskiego przemieniła się w manifestację całej ludności na rzecz Rzeczypospolitej i dała możność ludności okazania wobec reprezentanta Rządu swych uczuć państwowych.

Zaraz na granicy powiatu kamionieckiego odczyły auto p. wojewody dwie banderje chłopskie, które tworzyły eskortę honorową do bram miasta Buska. Tu przed bramą tryumfalną oczekiwały gościa tłumy ludności z przedstawicielami miejscowych urzędów i duchowieństwa. Na czele. Przybyłego przedstawiciela Rządu powitał chlebem i solą p. o. burmistrza p. Wania. Po odebraniu raportu od komendanta Strzelca i po przejściu przed frontem oddziałów strzeleckich i harcerskich, udał się p. wojewoda do udekorowanego gmachu Magistratu, gdzie udzielił audjencji licznej delegacji, informując się u nich o stosunkach i potrzebach miasta.

Z Buska udał się p. Wojewoda do Kamionki Strumiłowej. We wszystkich wioskach wzdłuż drogi pobudowane były samorządnie bramy tryumfalne, przy których zgromadzone tłumy mieszkańców witały p. Wojewodę muzyką, wznosząc przytem gromkie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Zatrzymując się na chwilę w tych gminach, wypytował p. Wojewo-

da naczelników o warunki, w jakich żyją mieszkańcy, a dowiedziawszy się na przykład, że w gminie Tadanie znajduje się kilka rodzin uboższych, wręczył naczelnikowi gminy kilkadziesiąt złotych celem rozdzielania między biednych. Również w innych miejscowościach p. Wojewoda udzielił najbardziej potrzebnej pomocy pieniężnej.

W Kamionce Strumiłowej powitała p. Wojewodę u bramy tryumfalnej Rada miejska z burmistrzem p. Poznańskim chlebem i solą. P. Wojewoda udał się do gmachu Starostwa, owacyjnie witany przez ludność, następnie zaś do kościoła, cerkwi i synagogi, poczem udzielił audjencji naczelnikom urzędów i delegacji. Na cześć dostojnego gościa Rada powiatowa urządziła w godzinach popołudniowych czarną kawę, gdzie p. Wojewoda miał jeszcze raz możność bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami ludności i wysłuchania ich potrzeb i postulatów.

Następnie przez Cholejów udał się p. wojewoda tarnopolski do Radziechowa, witany tam równie gorąco przez całą ludność. Po zwiedzeniu miasta i zetknięciu się z miejscową ludnością, p. Wojewoda zwiedził powiat. Po powrocie z objazdu p. Wojewoda był poświadczony w Radzie powiatowej, przyczem okoliczność tę wyzyskał do bliższego poznania potrzeb powiatu, dając liczny delegatom możność wypowiedzenia swych uwag co do potrzeb miejscowej ludności.

==□==

rej premiera odbędzie się dziś o godz. 4 po południu, w Teatrze Wielkim — jest lwowińskim, prawdziwie nazwisko jest brzmi Janusz Kozłowski i znany jest byłym i miłośnikom teatru z licznych i doskonałych swoich kreacji na scenie lwowskiej, w Kordianie, w „Ponad Śnieg” Żeromskiego, w „Cyganerii” Warszawskiej i t. d. Od lat kilku J. Kozłowski przeniósł się do Warszawy, gdzie talent jego pięknie się rozwijał w teatrach Szymanowskiego, obecnie w teatrach miejskich. Młody artysta próbuje również swoich sił na polu literackim, na którym osiągnął wielki sukces swoją bajką: „Cudowny pierścień”, która spotkała się z niezwykle serdeczną oceną prasy warszawskiej i osiągnęła w teatrze Letnim w Warszawie liczbę kilkudziesięciu przedstawień.

==□==

— Tow. Metaliczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 1. 5 (partier). Dnia 30 bm. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem p. inż. Michała Friedla, p. t.: „Siły utajone w człowieku” (z eksperymentami).

— Konkurs na pożyczki dla rzemieślników. Magistrat rozpisal dodatkowy kon-

kurs na pożyczki z fundacji im. Gosiewskiego. Kandydaci o pożyczkę mają wnieść podania do Magistratu w terminie do 31 grudnia i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo niezamężności oraz dokumenty stwierdzające samoistne wykonywanie zawodu.

— Z Sokola - Macierzy. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w małej sali (ul. Sokola 7) w piątek 29 bm. o godzinie 19 wgl. o godz. 20.

— Nadzwyczajne (IV) plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia 1929 r. o godzinie 5 i pół (poł do szóstej) po południu w sali posiedzeń Izby.

— Towarzystwo Miłośników Przesłuchań Lwowa zawiadamia, że tegoroczny kurs wykładów „Wiedza o Lwowie” wraz z wycieczkami, odbędzie się w grudniu 1929 i styczniu 1930. Wykłady obejmą: dzieje Lwowa, sztukę i zabytki, prehistoria, topografia, muzea lwowskie i technika wycieczek. Bliższe informacje i zapisy codziennie od godz. 10—2, „Zachęta”, ul. Legionów 7.

— Kobieta a sztuka plastyczna (z cyklu Polska współczesna) dnia 28 bm. o godz. 6-tej, sala M. Muzeum przemysłu arty-

stycznego (Hetmańska 20), wygłosi p. H. Cieśla odczyt ilustrowany przezroczami.

— Wystawa gwiazdkowa. W salach M. Muzeum przemysłu art. (Hetmańska 20) zostanie otwarta 1 grudnia br. o godzinie 11-tej wystawa okazów przemysłu artystycznego w której, prócz miejscowych, bierze udział chlubnie znana współdzielnia „Ład”, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego — Warszawa i Wilno.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. poczuwa się do miłego obowiązku przesłać tą drogą p. dyktorowi Maciulskiemu, właścicielowi kina „Chimera” serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wypożyczenie sali kinowej na poranek kinowy odbyty dnia 17 bm., z którego dochód przeznaczony był na sekcję oświatową Związku.

— Tydzień żniżkowy w teatrze rewji „Gong”. Znakomita rewja p. t.: „Ostrożnie na zakrętach” odniosła całkowity i zasłużony sukces. Na wcale udatną całość składają się doskonałe sketche i piosenki pióra najwybitniejszych autorów lwowskich, melodyjna muzyka, koncertowa gra całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką. Leonowicz, Popielewska, Skonieczny Belski, Koszowski, Cybulski i in., doskonały balet i wysoce efektowna oprawa sceniczna. Codziennie dwa przedstawienia o 7:15 i 9:30 wiecz. Bilety po niższej cenie nabywać można w kasie kina „Kopernik”.

— Komitet budowy trójwojewódzkiego Domu ratowniczego we Lwowie urządził w niedzielę w dniu 1 grudnia b. r. zbiórkę uliczną, na cele budowy mającego powstać we Lwowie Domu ratowniczego - pożarniczego. Każdy obywatel zabezpieczy życie i mienie swoje i swych najbliższych, gdy w dniu 1 grudnia br. dorzuci grosz do puszek na budowę trójwojewódzkiego Domu ratowniczego - pożarniczego.

— Odczyt dr. Z. Daszyńskiej - Golińskiej. Zagadnienia społeczne w Polsce współczesnej nabierają coraz większego znaczenia. Warto zaznajomić się z poglądami na tę kwestję jednej z najwybitniejszych uczonych polskich p. dr. Daszyńskiej - Golińskiej, która tym sprawom specjalnie poświęca od lat wielu swoją wybitną działalność naukową. Odczyt p. t.: „Polityka społeczna a Polska”, wygłosi ma dostojna prelegentka we Lwowie dnia 3 grudnia b. r. na publicznym zebraniu Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyż. wykształceniem w sali Uniwersytetu Jana Kazimierza. Ze względu na aktualność zagadnienia, osobę prelegentki, jakoteż cel (dochód przeznaczony na bibliografię piśmiennictwa kobiet polskich), sądzimy, że odczyt ten zainteresuje szerokie warstwy społeczne naszego miasta. Bliższe szczegóły podane będą na afiszach.

— Poranek Sienkiewiczowski. W dniu 1 grudnia 1929, o godz. 11 przedpołudniem, odbędzie się ku uczczeniu 13-tej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, w sali XI gimnazjum przy ul. Szymonowiczów, staraniem Kola T. S. L. im. A. Mickiewicza, poranek Sienkiewiczowski.

— Egzamin dojrzałości dla zredukowanych nauczycieli (-lek), rozpocznie się dnia 9 grudnia b. r. o godz. 8 rano w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim im. St. Sobieskiego we Lwowie, ul. Nabelaka 1. 67. Zgłaszać się należy w kancelarii dyrekcji w dniach 2—7 grudnia w godzinach 9—12 rano.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 6 wieczorem w klinice chorób wewnętrznych, ul. Pijarów 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. Z. Tomane: Pokazy przypadków schorzeń płuc; 2) dr. W. Grabowski: Pokazy rzadszych obrazów rentgenowskich; 3) dr. A. Fakiwicz: Pokazy przypadków schorzeń sercowych; doc. dr. H. Sochański i dr. W. Jankowski: Pokazy przypadków zaburzeń ineretorycznych; 5) dr. K. Tysza: Pokaz nowego aparatu do oznaczania szybkości opadania krwinek; 6) dr. H. Sochański: W sprawie zawodowego schorzenia mięśni (wykład); 7) dr. W. Grabowski: Rentgenoterapia nerwobólów (wykład).

— Odczyt w Lwowskim Kole Tow. Wiedzy Wojskowej. W dniu 29 listopada b. r. odbędzie się odczyt prof. Politechniki Lwowskiej dr. Antoniego Wereszczyńskiego o godz. 17 w sali Kasyna garnizonowego (koszary 40 pp.), ul. Piotra i Pawła — p. t.: „Państwo a obywatel w historycznym rozwoju”. Wstęp wolny dla oficerów zawod. i rezerwy oraz za zaproszeniami.

— Zamiast kwiatów na trumnę inż. Michała Stróżeckiego, dla biednych Tow. św. Wincentego a Paulo (Konf. N. P. M.), złożył Zygmunt Zeleski 10 zł. 10302

==□==

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
polecenia
SARMACJA
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 10204.

==□==

— Przygotowania do Wielkiego Lwowa. Na komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem inż. Opolskiego, prof. Drexler przedłożył odpisy trzech

plism, wręczonych komisarzowi rządu, a to w sprawie powiększenia personelu biura regulacji miasta, zdjęcia tachymetrycznego miasta Lwowa i obszarów, które mają wejść w skład Wielkiego Lwowa, oraz w sprawie opracowania i wydania drukiem protokołów komitetu referentów planu regulacyjnego m. Lwowa. Na razie uchwalono powiększyć biuro regulacji miasta o jednego architekta; co do zdjęcia tachymetrycznego inż. Jakóbczyński ma przedstawić konkretny kosztorys, zaś co do protokołów — komisarz rządu przychylił się do tej prośby. W końcu uchwalono przystąpić do sporządzenia generalnego planu zabudowania miasta i zwrócić się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o opracowanie planu zabudowania gmin podmiejskich.

— **Odnaczenie.** Przed kilku dniami wręczył konsul generalny Rumunii p. Gallin p. prof. dr. Dębickiemu, prezesowi Ligi pol.-rum. i p. prof. K. Chylińskiemu, członkowi zarządu Ligi, krzyż komandorski orderu „Korony Rumunii” oraz p. prof. St. Przeździeckiemu, wiceprezesowi Ligi, krzyż oficerski tegoż orderu.

— **Komisja aprowizacyjna za zniesieniem taryfy maksymalnej.** Komisja aprowizacyjna, która obradowała pod przewodnictwem p. Zajackowskiego oświadczyła się za tworzeniem rezerwy zbożowych na rok 1929/30 i poleciła Magistratowi wyszukanie odpowiednich magazynów. Następnie Komisja oświadczyła się za zniesieniem cen maksymalnych na mąkę, pieczywo, mięso i wędliny, na okres próbny. — Sprawa ta odesłana zostanie do województwa, które poweźmie ostateczną decyzję.

— **Ze spraw strażackich.** Ze spraw strażackich piszą nam: W tych dniach powrócił do Lwowa, dyr. Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie radca Bolesław Wójcikiewicz, który przed trzema miesiącami powołano do Warszawy dla pełnienia obowiązków Naczelnego Inspektora Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. W czasie swej tak krótkiej bytności w Warszawie zdołał on doprowadzić akcję konsolidacji wszystkich Woj. Związków Straży Pożarnych w Głównym Związku do końca, a tem samem sprawa tak ważna dla całego strażactwa została załatwiona. — P. rad. Wójcikiewicz osobiście obiecał wszystkim Związkowi Wojewódzkie dla zbadania organizacji, jak też niemiłej i potrzebnych danyh Związków. W końcu nadmienić wypada, że dzięki staraniom p. radcy Wójcikiewicza udało się Głównemu Związkowi rozszerzyć swój lokal, przez co w wielkim stopniu dla fałszywość Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. zostanie ułatwiona. My strażacy wschodniej Małopolski witamy p. radcę Wójcikiewicza powracającego na swe dawne stanowisko dyrektora Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie, gromkim okrzykiem: Czołem!

==

— **Aresztowanie sprytnego oszusta.** Donosiliśmy onegdaj o sprytnych oszustwach Jana Wawruszczaka, agenta handlowego, który na poczet maszyn młyńskich, jakie miał dostarczyć rzekomo z magazynów firmy Maurycy Piepes, pobrał od Michała Kowalczyka w Niewirkowie koło Równego 100 dolarów a od jego sąsiada Józefa Paryhika 50 dol., poczem zbiegł w nieznanym kierunku, nie dostarczywszy zamówionych maszyn. Wystany za oszustem list gończy — osadził go w Dubnie, gdzie sprytny oszust został onegdaj aresztowany. Wawruszczak zeznał, że pobrane od wymienionych powyżej dolarów zażył na własne potrzeby — traktował rzekomo z firmą Markus Alstock przy ul. Brajerowskiej 1. 3, ale gdy tam zażądano od niego uiszczenia 30 procent należnej za maszyny

Kronika wołyńska.

Luck, w listopadzie.

Sejmik powiatowy nie uchwalił powołać do życia Powiat. Kasy Komunalnej. Wbrew oczekiwaniom tutejszego społeczeństwa upadł na odbytym onegdaj posiedzeniu Sejmiku powiatu łuckiego wniosek o stworzenie Powiatowej Kasy Komunalnej, obalony głosami separatystów ukraińskich z Unia, grupujących się w Ukraińsku. Nowy dowód działania na szkodę interesów ludności przez panów Bondaraka, Petrykiwskiego i tow. wyzerpuje cierpliwość społeczeństwa, niezadowolonego przez undowców.

Sejmik Powiatowy w Lucku przystąpi w 1930 r. do budowy szpitala. W Lucku wobec istnienia tylko jednego i to skromnego szpitala, utrzymywanego przez miasto, daje się silnie odczuć brak lecznicy, któraby odpowiadała potrzebom miasta i powiatu. Ostatecznie zatwierdziło Ministerstwo Spr.

Z SALI SADOWEJ.

Zabił za 100 zł.

Miedzy Wróblewskim w Mostkach koło Lwowa a Wasylem Hołubem wartownikiem od lat szeregu panowały nieprzyjazne stosunki. Stronę Wróblewskiego popierał drugi wartownik Iwan Sabor i nie było prawie dnia, by między temi wrogami partjami słownie przychodziło do kłótni nawet bójki. Wreszcie Wróblewski postanowił w radykalny sposób położyć kres tym sporom i Hołuba życia pozbawić. Ponieważ sam nie miał odwagi — Wróblewski obiecał Saborowi 100 zł., by przy nadarzającej się sposobności zastrzelił Hołuba. Odpowiednia chwila nastąpiła niedługo. Oto w nocy z 15 na 16 sierpnia, Iwan Sobór z Wasylem Hołubem odbywał we wsi wartę nocną. Po obejści wsi obaj udali się w stronę pastwiska, gdzie usiedli na pniju ściętego drzewa. Po chwili Hołub zdrzemnął się. Sabor wyzyskał tę sposobność i dobywszy rewolweru strzelił do Hołuba dwa razy. Jedną kulą ugodził Hołuba w prawy policzek, drugą zaś w pierś, kładąc go trupem

na miejscu. Po tym czynie Sabor zaalarmował wieś wiadomością, że ktoś Hołuba zastrzelił. W toku śledztwa prawda wyszła na wierzch a kule wydobyte z ciała danej zgadzały się z rewolwerem Sabora. Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych. Sabor oskarżony o skrytobójcze morderstwo a Wróblewski o współwinę przez namawianie do zbrodni.

Rozprawę prowadzi s. o. Zgóralski, oskarża prok. Lipsz bronią dr. Hecht i dr. Szewczuk. Osk. Sabor, który w śledztwie przyznał się do zbrodni, obecnie nie pamięta, nie wie ile ma lat, czy jest wolny, czy żonaty a we wsi też zażywał opinii durnowatego. Drugi oskarżony Wróblewski zaprzecza, by namawiał Sabora do zbrodni. Po przesłuchaniu świadków oskarżonego na wniosek obrony uchwalono poddać badaniom lekarzy i rozprawę odroczone.

na miejscu. Po tym czynie Sabor zaalarmował wieś wiadomością, że ktoś Hołuba zastrzelił. W toku śledztwa prawda wyszła na wierzch a kule wydobyte z ciała danej zgadzały się z rewolwerem Sabora. Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych. Sabor oskarżony o skrytobójcze morderstwo a Wróblewski o współwinę przez namawianie do zbrodni.

Rozprawę prowadzi s. o. Zgóralski, oskarża prok. Lipsz bronią dr. Hecht i dr. Szewczuk.

Osk. Sabor, który w śledztwie przyznał się do zbrodni, obecnie nie pamięta, nie wie ile ma lat, czy jest wolny, czy żonaty a we wsi też zażywał opinii durnowatego. Drugi oskarżony Wróblewski zaprzecza, by namawiał Sabora do zbrodni.

Po przesłuchaniu świadków oskarżonego na wniosek obrony uchwalono poddać badaniom lekarzy i rozprawę odroczone.

Epilog starej sprawy.

Przed trzema laty zmarł nagle Władysław Pitołaj, właściciel znanego zakładu fryzjerskiego na ul. Akademickiej.

Gdy do spadku po zmarłym zgłosiła się żona Maria i córka Janina, Rozalia Bojko b. gospodyni Zmarłego oświadczyła, że zakład fryzjerski jest jej własnością, bo śp. Pitołaj sprzedał go jej jeszcze w r. 1919 za 40.000 kor. Tymczasem śledztwo wykazało, że kupno to było fikcyjne. Oto śp. Pitołaj, niechcąc żonie, z którą nie żył płacić alimentów — zawarł z Bojkową fikcyjny kontrakt sprzedaży, kładąc jej za ten zakład płacić przy świadkach jego własnymi pieniędzmi.

Znalazło się przytem wielu świadków, którzy stwierdzili, że śp. Pitołaj, niechcąc żonie, z którą nie żył płacić alimentów — zawarł z Bojkową fikcyjny kontrakt sprzedaży, kładąc jej za ten zakład płacić przy świadkach jego własnymi pieniędzmi.

Znalazło się przytem wielu świadków, którzy stwierdzili, że śp. Pitołaj, niechcąc żonie, z którą nie żył płacić alimentów — zawarł z Bojkową fikcyjny kontrakt sprzedaży, kładąc jej za ten zakład płacić przy świadkach jego własnymi pieniędzmi.

— **W drodze do pasera przytrzymał.** Policja aresztowała wczoraj Feliksa Juźwina i Michała Marumiaka, którzy do pasera przy ul. Gazowej nieśli garderobe, skradzioną na szkodę dra Jagóba Schwarza przy ul. Kochanowskiego 1. 22.

— **Włamywacz na gorącym uczynku ujęty.** W dniu wczorajszym na gorącym uczynku włamywania w mieszkaniu prof. dra R. Renckiego przy ulicy

Romanowicza 1. 3, ujęty został Iwan Skrzypek, liczący 16 lat, zamieszkały przy ul. Różniczej 1. 1, karany i notoryj.

— **Z kroniki oszustw.** Aresztowana została w dniu wczorajszym Rozalia Słomińska f. Baranowska, krawczyni, zamieszkała przy ul. Kordeckiego 1. 5, oszustwo, dokonane na szkodę Anny Grolle, właścicielki składu maszyn przy ul. Piłsudskiego 1. 11. — Jej śladem podążył do aresztów Stanisław Hadyniak, pozostający bez zajęcia i sta-

lego miejsca zamieszkania, przytrzymany za zbrodnie oszustwa, — dalej Dionizy Gorczakowski, piekarz, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 1. 113, za oszustwo dokonane na szkodę Józefa Kościłowa, właściciela restauracji przy ul. Gródeckiej 1. 2, gdzie nie wyrównał rachunku za spożyte przekąski i trunki.

==

Karygodna nieświadomość. — Zaparcie powoduje różne dolegliwości, które zatrzymują życie każdemu, kto nie wie, że zastosowanie *Cascarine Leprince* w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia, szybko i pewnie usuwa wszystkie cierpienia zależne od zaparcia. Sprzedaj we wszystkich aptekach. 8632

KRUPIARSKI MŁYN SPŁONAŁ W TARNOPOLU.

Tarnopol. (Tel. wł.). Dnia 22 bm. o godz. 9'30 wybuchł pożar w młynie krupiańskim Teitelbauma przy ul. Fedkowiec 1. 7 i zniszczył wewnętrzne urządzenie młyna. — Szkoda ogólna wynosi około 7000 dolarów. Młyn, oraz znajdujące się zboże było ubezpieczone na 13.250 dolarów. Pożar zlokalizowała miejska straż pożarna przy pomocy ochotniczej straży miejskiej i kolejowej, oddziału wojskowego, żandarmerji wojskowej i policji państwowej. Przeprowadzone dotychczas dochodzenia przez wydz. śledczy wykazały, że pożar spowodował robotnik zajęty w terminie Sucher Jaganczer f. Finkelstein z Tarnopola wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapaloną świecą obok cylindra otoczonego gazą jedwabną, przez którą przecyszcza się mąka.

8 STODÓŁ SPŁONEŁO W NIESTANICACH.

Radziechów. (Tel. wł.). Dnia 21 listopada br. około godz. 18-tej wskutek podpalenia spłoneło w gminie Niestanice, pow. Radziechów, 8 stodół, wraz ze zbożem na szkodę Fedka Marcinka, Michała Kłyma, Orzełowskiego, Jana i Semena Olewcy, Stefana Melniczuka i Michała Pawłusa. Ogólna szkoda wynosi około 30.000 zł. Wszystkie stodoły były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ SKUTKIEM EKSPLOZJI GRANATU.

Brody. (Tel. wł.). Onegdaj o godz. 9 Włodzimierz Pasiecznik, liczący lat 26, zamieszkały w Żyżynie, pow. Brody, przyniósł z lasu granat austriacki do domu i w mieszkaniu począł granat rozbiierać. W czasie manipulacji granat eksplodował i rozszarpał w kark Włodzimierza Pasiecznika oraz ciężko ranił matkę jego Dorę, która odstawiono do szpitala powszechnego w Brodach. O powyższym wypadku powiadomiono sąd grodzki w Podkamieniu.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW ULICZNYCH.

Tarnopol. (Tel. wł.). Dnia 21 listopada br. oszuści uliczni Mendei Friedmann i Andrzej Debel'ski z Tarnopola sprzedali siostrze miłosierdzia Ludwice Ciołkównie, zamieszkałej we Lwowie przy ul. Kurkowej 1. 45 w czasie, gdy przejeżdżała przez Tarnopol, złoty łańcuszek i dwie obrączki za kwotę 100 zł. Ciołkówna po stwierdzeniu, iż padła ofiarą oszustów, zgłosiła natychmiast o tem wydz. śledczemu. W kilka godzin później sprawcy uleto i szkoda została wyrównana. Przeciw Friedmannowi i Debel'skiemu zrobiono doniesienie Prokuraturze.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

Dr. Henryk Mikolasch.

(45 lecie jego pracy fotograficznej).

Mało jest w Polsce ludzi, którym nazwisko Mikolascha nie byłoby znane bodaj ze słyszenia. Wśród artystów naszych cieszy się zasłużoną sławą jako Nestor fotografików polskich i mistrz jeden z największych: w kołach młodzieży akademickiej ma mir jako pedagoga znakomity, który wiele już talentów początkujących rozwinął i pchnął na tory sztuki fotograficznej.

We Lwowie szczególnie jest nazwisko Mikolascha bardzo popularne. Tu się urodził w r. 1872, tu odbył studia szkolne średnie i uniwersyteckie, tu uzyskał dyplom doktora chemii, tu wreszcie od lat ośmiu czynny jest na politechnice, jako docent kilku działów fotografii.

Zaczął fotografować, mając lat dwa naście; początkowo, jak wszyscy amatorowie, fotografował wszystko i nic, nie mając przed sobą celu jasno określonego. Rychło jednak, posiadając poważne zdolności malarskie, zwrócił swe studia fotograficzne w kierunku artystycznym zwłaszcza, gdy do tego kierunku dodała mu bodźca podróż do Krakowa w r. 1905/6 na studia malarskie pod takimiś mistrzami pendzla, jak Falał, Stanisławski, a po części także Juliusz Kossak.

Wkrótce też, obok dzieł penszla, powstał szereg obrazów fotograficznych młodego artysty, obrazów o tak wybitnych walorach, że otworzyły niejako nowy okres w twórczości fotografików polskich. Wystawy obrazów fotograficznych, urządzone niemal corocznie przez Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, skupiały obok dzieł Mikolascha coraz liczniejsze prace innych fotografików polskich, tworząc niejako szkołę poglądową, kształcącą zarówno młodych artystów, jak i smak widzów kulturalnych.

Dalszem rozwijaniem działalności tej szkoły była czynność Mikolascha jako przewodniczącego „Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego”. Właś w nie nowe życie, pełne rozmachu i takiej świetności, że skromny poprzednio „Klub” mógł się przekształcić w „Towarzystwo” poważne. Napływ nowych członków do „Towarzystwa” był wprost tłumny, a z pośród nich wielu dzisiejszych artystów poważnych tam właśnie wzięło impuls w kierunku artystycznym i tam swe zdolności rozwinęło.

Bogata natura Mikolascha nie poprzestała na tych polach pracy, lecz znalazła sobie jeszcze nowe zadania do spełnienia. Jednym z nich było fotografowanie zwierząt na wolności; w okresie kilkuletnim stworzył Mikolasch bardzo bogaty zbiór takich zdjęć własnych, nie mający sobie równego nie tylko w Polsce, lecz i we wielu krajach Zachodu.

Innem znowu polem pracy Mikolascha była i jest do dziś działalność pedagogiczna. Jako docent politechniki prowadzi tam w swym zakładzie trzy działy fotografii: dokumentarna, lotnicza i artystyczna, wychowując z każdym rokiem nowe zastępy młodzieży fotograficznej gruntownie przygotowanej.

To też dr. Henryk Mikolasch może z dumą i zadowoleniem spoglądać na owoce swej czterdziestoletniej pracy w różnych dziedzinach fotografii i sztuki.

J. Świtekowski.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa wzmacnia czynność żołądka i kiszek, oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materii stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka - Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach. 9193

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kronika jarosławska.

Rocznice listopadowe. Rocznicę jedenaściolecia niepodległości czcił Jarosław, podobnie jak w inne lata, również i w roku bieżącym nader uroczystie przy współudziale całego tu tejszego społeczeństwa. W kościele parafialnym odprawił modły ks. prałat Męski, zaś podniosłe kazanie o potrzebie miłości wypowiedział kapelan wojskowy ks. major Paczek. Gdyby ci wszyscy, którzy słów tych słuchali, wzięli sobie również do serca ich treść pod rozważę i poza progami świątyni, gdyby niektórzy z nich zechcieli sobie uprzytomnić, jak zaiste blisko stoja w stosunku do dzisiejszej państwowości obok tych, których pamięć przeklinają, Targowiczan — możeby wiele zmieniło się na lepsze na naszym tu odcinku, możeby przykazania boże, które się wyznaje ustami, obiekty się w krew i życie. Równocześnie z nabożeństwem w świątyni rzymsko-katolickiej odbyły się nabożeństwa w świątyniach obrządku greckiego, mojżeszowej synagodze oraz zborze ewangelickim. Po nabożeństwie odbyła się przed reprezentantami władz defilada, którą odebrał pułk. Paszkiewicz, dowódca piechoty dywizyjnej.

W przeddzień święta odbył się szereg odczytów. Młasto było bogato udekorowane.

Nie zapomniano też o „Orlecie” lwowskich, których pamięć uczczono z ramienia tutejszego Koła TSL., Sokoła i NOK. w dniu 25 bm. nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym oraz kazaniem katechety gmu. ks. M. Rolewskiego. W nabożeństwie wzięły udział delegacje pułków, urzędów i szkół.

99-tą rocznicę powstania listopadowego czcił gród nasz aż dwoma odrębnymi akademiami; jedną urządza w dniu 28 bm. Sokół, druga 29 bm. tu-

tejszy Komitet z ramienia BBWR. w sali kasyna garnizonowego; słowo wstępne wypowie na tej drugiej akademii prof. dr. Leon Kozłowski, poseł Ziemi jarosławskiej.

Odznaczenia. Za pracę nad przysposobieniem wojskowym w powiecie odznaczony został złotym krzyżem zasługi starosta jarosławski radca woj. p. E. Prezentkiewicz, zaś inż. W. Nowak, dyrektor gazowni miejskiej i prezes Obwodu Związku strzeleckiego, por. rez. St. Janczewski, nauczyciel i komendant Obwodu Zw. strz. oraz zastępca tegoż ppor. rez. Józef Król, urzędnik magistratu srebrnymi krzyżami.

„Reduta” Osterwy w Jarosławiu. W swem tournée artystycznym zawdził o nasz gród wielki Osterwa z Żeromskiego „Przezióreczka”. Publiczność wypełniła miejsca do ostatniego; pośród widzów dojrzeć można było wiele osób z okolicznego ziemiaństwa, wśród nich i ks. senatorstwo Czartoryskich.

Z życia Związku Oficerów rezerwy. Tutejszy zarząd Koła ZOR. zorganizował amatorskie kursy szoferskie dla swych członków. Wykładowcami są oficerowie rezerwy wojsk samochodowych p. Farbowski i inż. Balko oraz sędzia Szwedzicki. Kurs cieszy się nie tylko niezwykłą frekwencją wśród członków ZOR., lecz wzbudził ogólne zainteresowanie w mieście, tak, że wiele osób z różnych sfer zabiega o możliwość uczestnictwa, czemu zarząd zmuszony jest odmawiać tak ze względu na specjalnie koleżeński charakter kursu, jakoteż na szczupłość miejsca we własnym lokalu. Prelegenci uczą naturalnie bezpłatnie. Chodzi obecnie o zakupno jakiegoś tańszego wozu ze zapasów wojskowych dla celów nauki praktycznej jazdy. Wed.

Sport.

HOCKEY NA LODZIE.

W Berlinie odbył się międzynarodowy turniej hokejowy, który dał wyniki: Sp. C. Rissesee — Brandenburger E. S. C. 2:1, Berliner Schittschuhklub — Rissesee 6:2, Lewin Tennis Club Praga — Brandenburger E. S. V. 15:1, B. Schittschuhklub — L. T. C. Praga 1:1, Rissesee — Brand E. S. V. 2:1.

W Pradze, Deutsche Eishockeygesellschaft — Akad. S. V. Dresden 1:1.

Walne zebranie A. Z. S. (W-wa) położyło nowemu zarządowi zlikwidować zatarg z Polskim Związkiem Hokeja Lodowego, aby umożliwić drużynie udział w mistrzostwach.

Uchwała ta została powzięta przegłosowaną większością 180 — 25 głosów. — Podczas wyborów do władz zaszedł charakterystyczny wypadek, gdyż nikt z dawnego zarządu nie wszedł do nowych władz związku. — Prezesem wybrany został znany lekkoatleta kpt. Dobrowolski.

Międzynarodowa Liga Hokejowa postanowiła nie zezwolić na branie udziału w mistrzostwach akademickich w Davos drużynom nieczłonkostom w związkach państwowych. To postanowienie wpłynęło widocznie na uchwałę walnego zgromadzenia A. Z. S. — (W-wa).

SZERMIERKA.

Nasi szermierze jadą do Niemiec. Na turniej szermierczy w Offenbachu (od 5—8 grudnia) jadą Papee, Nycz, Sagda, Laskowski, Szempliński i Zabielski oraz trener Szombatheli. — W styczniu rozegrany zostanie w Warszawie mecz z Czechosłowacją, a w lutym mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Sekcja szermiercza LKS. Pogoń zawiadoma, że treningi odbywają się w sali gimnastycznej szkoły św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej w ponie-

ROZMAITOŚCI.

Min. Składkowski dla o wychowanie fizyczne. Minister Składkowski wystosował ostatnio do wszystkich wojewodów pismo w sprawie pewnych niedomagań w wojewódzkich i powiatowych komitetach w. f. i p. w., czyniąc wojewodów odpowiedzialnymi za prawidłowy rozwój pracy. Minister wydał szereg zarządzeń reorganizacyjnych mających na celu porządzenie komitetów do żywszej działalności.

Rodziny talent. Siostra Petkiewicz przebywająca w Rydze jest doskonałą lekkoatletką, w mistrzostwie Lotwy zajęła drugie miejsce na 100 mtr. — Petkiewiczówna uczęszcza do polskiego gimnazjum i podobno ma przyjechać do Polski.

Nieszczęśliwy wypadek rekordzisty pływakiego. Niedawno wyszkolony pilot Aeroklubu Akad. p. Matysiak, znany rekordzista dłuższych dystansów w pływaniu doznał przed kilku dniami podczas lądowania aparatu na lotnisku warszawskim dokladywych potłuczeń. Stan zdrowia znakomitego pływaka nie budzi poważniejszych obaw.

Sekcja lekko-atl. L. K. S. „Pogoń” zawiadoma, że walne zgromadzenie sekcji odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 19 w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23, I piętro.

Radjofon.

Czwartek, 28 listopada.

Warszawa. (1411) godz. 12'30 Koncert szkolny z Filharmonii. — 16'15 i 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert kameralny. — 20'05 Koncert kompozytorski „czasopisma „Muzyka”. — 21'00 „Na ulicach Warszawy w r. 1830” wygl. prof. H. Mościcki. — 21'15 „Warszawianka” St. Wyspiańskiego. — 21'00 Muzyka z „Oazy”. — Kraków. (312) godz. 17'45 Koncert popołudniowy. — 19'25 „O Wyspiańskim — w rocznicę śmierci”, wygl. prof. dr. T. Sinko. — 23'00 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon” — Poznań. (334) godz. 19'00 „O najstarszym polskim mieście Kaliszu” wygl. prof. J. Kilarski. — 20'30 Akademia amerykańska. — Katowice. (408) godz. 19'30 „Zaprawa narciarska” wygl. dr. K. Załuski. — Wilno. (385) godz. 19'10 „Ustrój Francji za trzeciej republiki” — wygl. prof. I. Jaworski. — 20'15 Koncert współczesnej muzyki fortepianowej i wiołoncełowej. — 23'00 Muzyka taneczna z rest. „Bristol”. — Budapeszt. (550) godz. 20'00 Wieczór Rubinstein. — Kopenhaga. (281) Transmisja koncertu z Axelborgu. — Davenport. (479) godz. 20'45 Radio-kabaret. — Londyn. (356) godz. 20'45 Koncert orkiestry Halle. — Wiedeń. (516) godz. 20'05 „Siostra Henrietta” słuchowisko H. Kessera. — Hamburg. (372) godz. 20'00 Wieczór niemieckiej pieśni ludowej. — Stuttgart. (360) godz. 20'00 Koncert orkiestry z Filharmonii. — Monachium. (532) godz. 21'00 Koncert symfoniczny.

Plutek, 29 listopada.

Warszawa. (1411) godz. 12'05, 16'15 i 19'25 Koncert z płyt gramofonowych. 17'45 Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny. — 20'15 Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Kraków. (312) godz. 16'00 „Wychowanie społeczne kobiet”, wygl. H. Witkowska. — Poznań. (334) godz. 23'10 Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice. (408) godz. 17'45 Audycja ku uczczeniu powstania listopadowego. — 19'05 „Z Panteonu rycerskiego ducha” wygl. R. Somoński. — Wilno. (385) godz. 16'15 Muzyka popularna. — 17'00 Audycja dla dzieci. — 18'45 Audycja wesola. — Berno. (342) godz. 19'05 Transmisja z Teatru narodowego. — Rzym. (441) godz. 21'02 „Turandot”, opera Puccini’ego. — Paryż. (1725) godz. 21'45 „Lakme”, opera Delibesa. — Londyn. (356) godz. 20'45 „Radjokabaret” — Berlin. (418) godz. 19'30 „Samson i Dala”, opera St. Saens. — Hamburg. (372) godz. 19'55 „Urowadzenie z Seraju”, opera Mozarta. — Langenberg. (473) godz. 20'00 „Salome”, opera Straussa. — Frankfurt. (390) godz. 21'00 Wesola audycja literacka.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Jeszcze w sprawie syndykatu drzewnego.

(Z powodu broszury p. Maurycego Kopelmana pt. „Nadmierne Etatyżm”).

Na wstępie muszę zaznaczyć, że szczegóły projektowanej przez Ministerstwo Rolnictwa organizacji eksportu drewna z lasów państwowych nie zostały dotąd ujawnione. Dlatego znaczna część broszury p. K. ma charakter, że się tak wyrażę, zapobiegawczy, stawiając a priori pewne tezy i zważając je następnie. Chcąc sprowadzić kwestję do właściwych rozmiarów, zajmę się tylko temi argumentami p. K., które dotyczą enuncjacji ogłoszonej w czasopiśmie „Przemysł i Handel Drzewny” następującej treści: „Ministerstwo Rolnictwa nawiązało rokowania z poważną grupą przemysłowców angielskich w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa, które zajmowałoby się eksportem drewna z polskich lasów państwowych. Rokowania te są podobno na dobrej drodze i mają być niebawem zakończone. Ministerstwo Rolnictwa wychodzi z założenia, że jako największy producent drewna w Polsce, musi wywierać wpływ na kształtowanie się cen na rynku drzewnym. Poza tem Ministerstwo, które już od jesieni będzie eksploatowało lasy państwowe we własnym zarządzie, uzyska przy pomocy fachowych sił zagranicznych możliwość regulowania eksportu drzewnego z Polski i uzyskania cen na odpowiednim poziomie. Domniemając powstanie towarzystwa przystąpi również Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Z enuncjacji tej, jak również z oświadczeń dyrektora Dep. Leśnictwa p. A. Loreta, przebiła się troska o wygospodarowanie z lasów państwowych maximum tego, co one dać mogą, a które to dążności, bez względu jak zostaną nazwane, komercjalizacją czy etatyżmem, trudno potępiać, właśnie w imię tych hasła na podstawie których potępia się w ogólnym gospodarce państwa.

Państwo jest właścicielem 1/3 części ogólnego obszaru lasów o rocznej produkcji około 8 milionów m. sześć drewna. Skoro o sprzedaży tych obszarów nikt nie myśli, a próby dzierżawy również dały wyniki ujemne, pozostaje tylko jedna droga, mianowicie dążność do uzyskania z posiadanego majątku maksymalnego efektu gospodarczego i na tę właśnie drogę wchodzi administracja lasów państwowych.

Charakterystyczny dla powojennych stosunków kryzys gospodarczy wywołał wszędzie dążność do obniżenia kosztów własnych w przemyśle i handlu i dostosowanie się w ten sposób do trudnych warunków spowodowanych wojną. Wyrazem tej dążności jest koncentracja obejmująca samorzutnie coraz szersze dziedziny życia jak przemysł, organizacje zakupu, sprzedaży, banki etc., mimo znacznych ofiar spowodowanych likwidacją zakładów nie mających warunków bytu i ograniczeń, jako pociąga za sobą każda organizacja. Gdy z jednej strony występuje jako partner potężny swa organizacja syndykat, a z drugiej strony gromada choćby najbardziej uzdolnionych i ożywionych „duchem osobistego interesu” ale idących luzem a nawet zwalczających się wzajemnie, ze względów konkurencyjnych wolnohandlowców, to ostateczny wynik tej rękoma „wolnej gry sił” zdaje się nie ulegać wątpliwości. Jako przykład może służyć rynek angielski, którym również zajął się bliżej p. K., a który zasługuje na uwagę, gdyż zapotrzebowanie swe na drewno i budulec, które osiągnęło w r. 1928 wartość £ 42,565,243, pokrywa importem. Jest to więc rynek bardzo pojemny i to na materiał farty i zapewne pozostanie takim przez szereg lat.

Jako argument przeciw organizacji przytacza autor przykład Sowieć, które mimo zorganizowania eksportu, naraziły się na zniżkę cen 10—15 proc. wskutek utworzenia przez angielski

handel hurtowy syndykatu zakupu. „Osłabiona” zaś pozycja Sowieć na rynku angielskim przedstawia się w świetle cyfr następująco: przywóz drewna tartego miękkiego w latach 1927 i 1928 z Rosji do Anglii osiągnął load: 1,143,615 — 1,224,281; analogiczne cyfry dla Polski load: 804,203 — 270,050. Który eksport nie jest zorganizowany. A zatem eksport rosyjski wzrósł, eksport polski obniżył się o 66 proc., powodując ujemne dla Polski w r. 1928 saldo bilansu handlowego z Anglią w kwocie £. 291,094, podczas gdy w roku 1927 saldo to było dodatnie i wyniosło £. 1,932,588.

Zdaniem polskiego konsula generalnego w Londynie, z którego sprawozdania wyjąłem powyższe cyfry „silna konkurencja rosyjska zamknęła na rok 1929 dostęp polskiemu drzewu do Wielkiej Brytanii”.

Wprawdzie import drewna tartego twardego, przy którym konkurencja rosyjska nie występuje, stale wzrasta, ale „ceny uzyskiwane przez naszych importerów są niewspółmierne zarówno w stosunku do wartości drewna jak i pomyślniej koniunktury”. W sprawozdaniu tem czytamy dalej: chociaż w r. 1927 przeszło połowę polskiego eksportu drzewnego umieszczono na rynku angielskim, a w r. 1928 stosunek ten spadł do 25 proc., to jednak drewno polskie nadal eksportowano w dużych ilościach do Wielkiej Brytanii, lecz drogą pośrednią, mianowicie kłocce nieobrobione wywożone są z Polski do Niemiec i stąd już w formie obrobionej wwożone do Wielkiej Brytanii jako drewno niemieckie. „Dotychczasowy bieg interesów z angielskim rynkiem” przedstawia się w świetle sprawozdania następująco: Rok 1928 nie posunął w kierunku dodatnim opinii o polskich produktach rolniczych. Chaotyczność cen i gatunków psuje je dynie renomę dobrym firmom eksportowym polskim. Drobnymi i niesumiennymi eksporterzy nadal zarzucały rynek angielski towarami tanimi i drugorzędnymi, dającymi doraźne zyski. Usunięcie tego rodzaju szkodników jest równoznaczne z wprowadzeniem standaryzacji produktów rolnych, a tem samem środkiem zapobiegawczym przed dalszym ściśnięciem się rynku angielskiego dla polskiego eksportu. Brak bliższego kontaktu sfer przemysłowych i handlowych polskich ze sferami angielskimi jest rażąco.

Nieznanomość rynku angielskiego w Polsce jest zjawiskiem prawie ogólnem. Nietylko male, ale i większe firmy również nie odznaczają się znajomością warunków rynku angielskiego. W razie dalszego trwania takich wa-

runków handel między Polską a Wielką Brytanią nie będzie się mógł pomyślnie rozwijać i konieczne jest nawiązanie bezpośrednich stosunków. Brak bezpośredniości wywoła rozwinięte pośrednictwo handlowe państw obcych zwłaszcza Niemiec, za równo w imporcie jak i eksporcie. Rynek angielski jest trudnym rynkiem w lokowaniu towarów. Dlatego każdy wyłom zrobiony w utartych szlakach handlu angielskiego winien być skutecznie bronić. Celem zadośćuczynienia temu konieczne są odpowiednie przygotowania i pewna stała i jasno określona polityka handlowa. Środkami, które ułatwiłyby zrealizowanie powyższego założenia są: a) zorganizowanie eksporterów poszczególnych gałęzi handlu, b) standaryzacja produktów rolnictwa, c) nawiązanie bliższego kontaktu między kupiectwem polskim i angielskim, d) usunięcie obcego pośrednictwa.

Organizacje eksporterów poszczególnych gałęzi handlu, broniłyby skutecznie poszczególnych eksporterów przed wyzyskiem ze strony kupców angielskich i mogłyby wywalczać lepsze ceny na zbywane produkty, mogłyby wreszcie szkolić w Anglii personel i stopniowo przygotowywać towary do wymagań konsumentów. Skoordynowanie wysiłków i planów wszystkich eksporterów danej gałęzi handlu pozwoliłoby na stworzenie racjonalnego planu działania na dłuższy okres i uniknięcie rozpraszania wysiłków poszczególnych firm. Zrozumiałe jest, że ten rodzaj prac i badań wymaga wysokich kosztów i że poszczególne firmy nie są w stanie ich pokrycia. Wysiłek zbiorowy wydatnie zmniejszy te ciężary”. Te ogólne uwagi w dostatecznej mierze tłumaczą nasze niepowodzenia na rynku angielskim i wskazują środki zaradcze w pierwszym rzędzie przez zorganizowanie eksportu. Jak wynika z enuncjacji Min. Roln. Administracja lasów państwowych zdaje właśnie do tego celu.

W świetle przytoczonych faktów trudno kwestionować celowość podjętej przez państwo inicjatywy, za którą prędzej czy później będzie musiał pójść przemysł i handel drzewny, o ile zechce choćby tylko utrzymać swe dotychczasowe stanowisko, nie mówiąc już o dalszej ekspansji, ze względów państwowych bardzo pożądaną i wobec koniunktur światowych zupełnie możliwą. Bez tego bowiem nie wydaje mi się możliwym usunięcie całego szeregu braków, powodujących kurczenie się możliwości gospodarczych przemysłu i handlu drzewnego.

Inż. W. Romanów.

Drewno jodłowe, świerkowe i sosnowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadunkowa w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów: drewno jodłowe i świerkowe w stanie kragtym okorowane: celulozowe do 10 cm. średn. i wyżej zł. 31.50, kopalniane od 10 cm. średn. i pół m. dług. i wyżej zł. 29, drewno dłużycowe w całych długościach od 21 do 36 cm. i więcej śr. — zł. 37, drewno kłocowe 4 m. dług. i wyżej, 26 cm. śr. i wyżej — zł. 35; kłocce zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc. droższe; drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 78, 20 mm grub. — zł. 83, 13 mm grub. zł. 93; deski i brusy jodłowe z pod pily, wymiary jak wyżej — zł. 91, 99, 109; deski i brusy świerkowe z pod pily, wymiary jak

wyżej — zł. 105, 112, 132; deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe, wymiary analogiczne — zł. 150, 155, 165; deski i brusy IV kl. świerkowe i jodłowe, wymiary jak wyżej — zł. 70, 74, 80; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. są o 33 proc. tańsze; specjalne grubości, szerokości i długości według umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8x8 i wyżej grube — zł. 92, 6 do 8 m. dług. — zł. 99, ponad 8 m. dług. według umowy, łaty rżnięte 3 do 6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46 do 62 szer. — zł. 105, 1 do 2 i pół m. dług. — zł. 55, drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach 16x18 — zł. 55, nad 6 do 9 m. dług., w grubościach 16x18 — zł. 68, ponad 9 m. dług. i w grubościach wyższych według umowy; drewno sosnowe: kopalniane 10 cm. średn., 1 i pół m. dług. i wyżej — zł. 25, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. dług.

10 cm. i wyżej szer., 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 104, 13, 20, 26 mm. grub. — zł. 90, 16 cm. i wyżej szer., 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 108, deski i brusy sosnowe stolarskie i nieobryznane 4 do 6 m. dług., 16 cm. i wyżej szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 145; deski i brusy sosnowe IV kl. są o 25 proc., zaś od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. o 40 proc. tańsze; deski specjalnej grubości, szerokości i długości — według umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8x8 i wyżej długie — zł. 120, 6 do 8 m. dług. — zł. 130, ponad 8 m. dług. i o wyższych grubościach — według umowy; drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach 16x18 — zł. 63, od 18 do 21 i wyżej — zł. 68, nad 6 do 9 m. dług., w grubościach do 16x18 — zł. 80, od 18x21 — zł. 95, nad 9 m. dług., w grubościach wyższych — według umowy; deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3 do 6 m. dług., 10 do 18 cm. szer. — zł. 135.

Stan zatrudnienia i płace

Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 2 listopada rb. 93,800, wobec 83,063 z 28 września rb., oraz 81,195 z 3 października 1928 r. Znaczne to pogorszenie spowodowane było wzrostem bezrobotnych w działach robotników niewykwalifikowanych, pracowników budowlanych, włókienników, oraz metalowców; natomiast wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle górniczo-hutniczym. Stan bezrobocia w poszczególnych działach przedstawiał się na dzień 2. 11 rb. następująco (cyfry w nawiasie z 28-go września rb.): górnicy 2,270 (2,086), hutnicy 1,693 (1,899), metalowcy 7,701 (6,748), włókiennicy 16,663 (15,520), pracownicy budowlani 7,278 (4,617), pracownicy umysłowi 11,866 (11,065), inne zawody i niewykwalifikowani 46,329 (41,128).

W dziale płac w górnictwie zawarto 30-go września rb. umowę zbiorową w zagłębiu dąbrowskim i krakowskim, podwyższając przeciętne zarobki o 6 proc., przyczem płace dniówkowe podwyższono o 8, akordowe zaś o 2 proc. Ostatnia podwyżka w górnictwie śląskim, począwszy od 15-go września rb., wynosi średnio 4 proc. W bielskim przemyśle metalowym w drodze dobrowolnej umowy nastąpiła od 15 października rb. podwyżka płac minimalnych o 8, płac godzinnych o 4, oraz płac akordowych o 2 proc.

Konferencja w sprawie międzynarodowej polityki ekonomicznej.

Dnia 22 bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu dr. Fr. Doleżala, konferencja poświęcona aktualnemu zagadnieniu ekonomicznej polityki międzynarodowej, a mianowicie zagadnieniu rozejmu celnego. W konferencji tej, prócz przedstawicieli Min. Przem. i Handlu, Spraw zagranicznych, Rolnictwa i Skarbu, uczestniczyli również przedstawiciele naszych sfer naukowych i gospodarczych. Pan wiceminister Doleżał, zagalwyszy posiedzenie, w dłuższym przemówieniu obrazował sytuację międzynarodową w związku z projektem rozejmu celnego, następnie zanalizował szczegółowo sam projekt oraz te wszystkie momenty natury prawnej i faktycznej, które są istotne dla sprecyzowania stanowiska Polski w tej kwestji. Po referacie p. wiceministra nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Treпка, prof. Kasperski, prezes Battaglia, prezes Wierzbicki, poseł Wiślicki, dyr. Wartalski i dyr. Sokołowski.

PRZETARG.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych we Lwowie odda za wynagrodzeniem ryczałtowo wyładowanie węgla z wagonów do figur i załadunek tendrów węglem, oraz wagonów popiołem w Parowozowniach głównych we Lwowie Zachód i Wschód. Szczegółowe warunki podane są w formularzu ofertowym, który można otrzymać w Dyrekcji (Izba Nr. 277) lub pocztą, za nadesłaniem należytości za porto. Oferty należy nadesłać w zamkniętej kopercie bez firmy z napisem „Oferta na roboty akordowe w Parowozowniach głównych we Lwowie Zachód i Wschód” do Prezydium Dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do dnia 16 grudnia 1929. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia 1929 o godzinie 10-tej w Wydziale mechanicznym, przy czym oferenci mogą być obecni. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie Dyrekcji w wysokości 600 zł w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu. Wadium podlega utracie w razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy podpisania umowy po przyjęciu oferty. W razie zatwierdzenia oferty będzie oferent obowiązany złożyć kaucję w wysokości 10% wartości oferowanych robót. Oferenci są związani ofertą przez sześć tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor kolei państwowych
Prachtel mp.

Powiatowa Kasa Chorych w Kamionce Strumiłowej
L. 4074. Kamionka Strumiłowa, dnia 26 listopada 1929

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kamionce Strumiłowej rozpisuje niniejszym konkurs na posadę **Dyrektora Powiatowej Kasy Chorych** w Kamionce Strumiłowej z uposażeniem wedle VIII do VII. grupy plac urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami.

Wymagane warunki: Nieprzekroczonych 45 lat życia, studia prawnicze lub ekonomiczno-handlowe. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazują się praktyką w dziale ubezpieczeń społecznych.

Termin wnoszenia podań i dokumentowanych, odpisanych świadectw wraz z curriculum vitae wnosić należy do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Kamionce Strumiłowej do dnia 10 grudnia b. r.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kamionce Str.

Przewodniczący:
Berwid Emil w r.

10315

PRZEDSTAWICIELSTWO.

Większa zagraniczna firma branży konstrukcji żelaznej, budowy cieplarni, domków drewnianych jak i fabrykacji kotłów, która posiada w Poznaniu filię, poszukuje celem odwiedzania klientów, jak właścicieli ziemskich, fabryk, ogrodników, instalatorów i t. d., — młodszego, zdolnego i pilnego dobrze reprezentującego się

PRZEDSTAWICIELA

wiek ca lat 30. — Rejon podróży miasto Lwów i okolica. Wyczerpujące oferty z fotografią i życiorysem uprasza się do „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 47,66. 10324

IZADORA DUNKAN.

(99)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

Zdaje mi się, że mniej więcej tak powinna wyglądać zabawa, jeżeli bogaty człowiek chce wyrzucać pieniądze na przyjmowanie gości. Na tym wieczorze było całe najwytworniejsze towarzystwo paryskie i wybitni artyści i pisarze, a wszyscy się nim zachwycali.

Ale najciekawsze, że gospodarz nie zjawiał się na przyjęciu, które kosztami pięćdziesięciu tysięcy franków i to przedwojennych, było urządzone, tylko dla jego rozrywki. Mniej więcej na godzinę przed rozpoczęciem zabawy — uświadomiona bardzo zaniepokojona jego nieobecnością i nie wiedziałam jak postąpić, — doręczono mi telegram, w którym donosił, że nie może przyjechać, gdyż dostał ataku neurastenji i prosił, żebym przyjęła gości w jego zastępstwie, tłumacząc nieobecność gospodarza nagłą niedyspozycją. Czy można się dziwić, że pociągał mnie komunizm, skoro tak często się przekonywałam, że człowiek bogaty właściwie nigdy nie może być szczęśliwy? Miloner robił na mnie wrażenie Syzyfa, usiłującego daremnie toczyć potężny blok skalny.

W ciągu tego lata Lohengrin kilka-

rotnie przekonywał mnie usilnie, że powinnam zostać jego żoną, choć tłumaczył mi, że nie mogę wyjść za mąż.

— Artystka robi największe głupstwo wstępując w związki małżeńskie — mówiłam — przecież całe moje życie składa się z nieprzerwanego lańcucha występów i podróży po całym świecie. Cóżbyś ty robił? Przecież nie mogę wynagać, żebyś również całe życie siedział w łóżu i podziwiał mnie?

— Jak będziesz moją żoną, nie będziesz potrzebowała jeździć po całym świecie, — odpowiedział.

— A cóż będę robiła?

— Poprostu będziemy mieszkali w Paryżu, albo w moim majątku w Anglii.

— A co dalej?

— Mamy przecie yacht, możemy po dróżować.

— A dalej?...

W końcu Lohengrin zaproponował, żebym przez trzy miesiące, na próbe, żyła takim małżeńskim życiem i dodał:

„Będę ogromnie zdziwiony, jeżeli ci się nie podoba”.

I chcąc spełnić życzenie Lohengrina, spędziłam z nim całe lato w Devonshire, gdzie posiadał wspaniały za mek, w stylu, przypominającym Wersal i Mały Trianon. Miałam do swojej dyspozycji cały szereg z ogromnym przepychem urządzonych salonów, mnóstwo gościnnych pokoi i łazienek,

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

KURS tańców rozpoczynamy 3 grudnia do świąt wyuczymy najdokładniej osobne lekcje dla starszych. Udzielamy lekcji o domach. Nowicy Piśmudskie-go 16 10303

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konie walciewicz, siodlarz, kupnika Lwów. 10322

DZIURA w dywanie iu kłamię — telefonuj 70-44. „Smyrna” Wytwórnia dywanów perskich, smyrniskich wełna, wzory i gotowe dywany na składzie. 10323

PANTOFELKI wełnowe, jaszczyrkowe, obuwie wszelkiego rodzaju wykonuje do miary „Kieda”, Turecka 1, boczna Półczyńska, dołódne spiaty. 10374

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
ordynuje dla Kobiet od 2 do 5
obecnie ul. Łozińskiego 9. —
boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 10290

Najpoczytniejszym piśmem jest „Słowo Polskie”

ZAPISKI NA CAŁE ŻYCIE



OMEGA

984

Baczność właściciele samochodów ODNOWIĆ SAMOCHÓD, — zremontować podwozie

polakierować karoserie systemem „DUCCO”, — naprawić lub zmienić tapicerowanie — można najlepiej i najtaniej w warsztatach samochodowych i wytwórni karoseryj firmy „ESHAPE” Lwów, ul. Życzakowska 1. 7, tel. 56-31. 10142

Fabryka odznaczona **SREBRNYM MEDALEM** na P. W. K. w Poznaniu

Wyrób krajowy

KARTOTEKI METALOWE

„KARTO-INDEX”

POZNAŃ

Z. GAWROŃSKI

„KARTO-INDEX” łączy w sobie wszelkie zalety metalowych kartotek widocznego systemu poziomego.



Gszczędza czas
Idealna przejrzystość
i kontrola pracy

WYMIAR KART NORMALIZACYJNY.

297×210 mm i 210×148 mm

10294

Żadne Kartoteki metalowe tego wymiaru nie posiadają! Zastosowane do każdej gałęzi **Gospodarstwa Narodowego.**

Biura fabryki:

Zygmunt Gawroński, Poznań, ul. Skarbowa 11.

Uwaga: Uprasza się Szan. Kliencie o zwracanie bacznej uwagi na poznańskie pochodzenie kartotek. Poważni przedstawiciele poszukiwani.

doskonale wytresowaną służbę, oraz czternaście automobili: yacht stojący w zatoce. Z początku bawiło mnie to wszystko, tylko nie mogłam pogodzić się z angielską pogodą, gdyż w Anglii przez całe lato nieustannie pada deszcz. Ale Anglicy uważają to za rzecz całkiem naturalną. Wstają weźnie, biorą kąpiel, zjadają obfite pierwsze śniadanie, składające się z jaj, obsmażonej nerki cielęcej, różnych kasz, a potem wciągają nieprzemakalne płaszcze i nie zważając na wstępną pogodę, wychodzą na spacer, który trwa aż do drugiego śniadania, składającego się znowu z szeregu rozmaitszych potraw, u nas na zakończenie podawano zwykle krem „Devonshire”.

Po śniadaniu wszyscy rozchodzą się do swoich pokoi pisać listy do przyjaciół i znajomych, jak mówią, ale ja podejrzewam, że poprosto idą spać. O godzinie piątej znowu schodzą się przy herbacie i zjadają ogromną ilość rozmaitszych ciast, chleba z masłem i marmeladą, a potem zasiadają do zielonych stolików i usiłują grać bridge’a. Ta wytężająca praca trwa aż do najważniejszej chwili w całym dniu: ceremonji przebijania się do obiadu. Pa nie wkładają wieczorowe, głęboko wycięte toalety, panowie fraki i twarde koszule i pochłaniają obiad, składający się z około dwudziestu dań. Po obiedzie zaczyna się lekka rozmowa o polityce, czasem ktoś odważy się poruszyć jakiś filozoficzny temat, a potem

wszyscy rozchodzą się do swoich pokoi.

Łatwo sobie wyobrazić, jaką przyjemność sprawiało mi takie życie — po dwu tygodniach byłam zrozpaczona.

W naszym zamku była ogromna sala balowa, ozdobiona gobelinami i wielkim obrazem Dawida: „Koronacja Napoleona”. Okazuje się, że Dawid namalował dwa jednakowe obrazy, jeden wisi jak wiadomo w Luvrze, a drugi w sali balowej zamku Lohengrina w Devonshire.

Lohengrin zauważył, że z każdym dniem jestem w coraz gorszym humorze i zaproponował mi bym znowu rozpoczęła ćwiczenia taneczne w sali balowej.

W jednej chwili przypomniałam sobie gobeliny, obraz Dawida i powiedziałam:

— Jakież w tym otoczeniu będzie wyglądał mój taniec i to w dodatku na gładkiej, froterowanej posadzce?

— Jeżeli to jest jedyna przeszkoda, bardzo łatwo ją usunąć: poprosto sprowadź swoje draperie i dywan do tańca.

Rzeczywiście usłuchałam jego rady i w bardzo krótkim przeciągu czasu gobeliny i obraz zostały przysłonięte moimi draperiami.

— Ale muszę mieć również akompaniatora — dodałam.

— Sprowadź sobie pianistę — odpowiedział.

(Cdn.)